Gratisowy

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8·– zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Rok XLIV — Kraków, piątek, dnia 25 czerwca 1937 r. — Nr 172.

Książę Metrop. Sapieha w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Józefa Piłsudskiego

W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat Naczelnego Komitetu Uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego występujący przeciwko zarządzonemu przeze mnie złożeniu trumny Marszałka Piłsudskiego do przeznaczonej przez Komitet Wykonawczy na ten cel i już urządzonej w grobach król. na Wawelu krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Mimo korespondencji szerokiej poprzedzającej tę moją decyzję przemilczano w znanym komunikacie motywy, które mnie do tego kroku skłoniły.

Jako gospodarz katedry, wyrażając zgodę na pochowanie zwłok Józefa Piłsudskiego, przejąłem zarazem odpowiedzialny obowiązek zapewnienia zgodnie z duchem Kościoła należnego szacunku zwłokom Pierwszego Marszałka Polski i złożenia ich na godnym miejscu wiecznego spoczynku. Miejsce w podziemiach Katedry św. Wacława przez Komitet wybrane jest gotowe. Ten fakt stwierdza uchwała Komitetu Wykonawczego z dnia 6 kwietnia b. r. w odpowiedzi na list Wojewody Krakowskiego z dnia 11 marca, w którym Pan Wojewoda postawił wniosek o przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów z tego powodu, że krypta jest już wykończona.

Przeszło dwa lata trwające prowizorium i brak określonego przez Komitet terminu dla ostatecznego umieszczenia zwłok Marszałka Piłsudskiego, nadto pojawiające się wiadomości o nowych zupełnie odmiennych projektach nawet co do miejsca, gdzie trumna ma zostać złożoną, zmusiły mnie do ostatecznego załatwienia sprawy w niezłomnym przeświadczeniu, że czynię zadość odpowiedzialnym obowiązkom, które na mnie, jako Polaku i rządcy Katedry wawelskiej spoczywają.

Dalszym motywem wypływającym z czci dla pamięci Marszałka Piłsudskiego był wzgląd, że zwłoki Marszałka Piłsudskiego, zostawione w krypcie św. Leonarda, wilgotnej, pomimo poczynionych adaptacji — a nie zabezpieczone sarkofagiem — narażone były nadal na niebezpieczeństwo ujemnych dla stanu ich mumifikacji następstw.

Wreszcie jako Biskup i Stróż Najdroższego Sanktuarium Polski, zobowiązany do strzeżenia świętości miejsca katolickiej katedry, nie mogłem obojętnie patrzyć, jak przez katedrę przesuwały się rzesze ludzi nieraz obcych naszej wierze, które przybywały złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, równocześnie jednak zakłócały spokój wymagany przez świętość miejsca, w porze nabożeństw.

Głęboko przejęty tymi względami przeprowadziłem z Komitetem Wykonawczym korespondencję wyjaśniając swoje w tej sprawie stanowisko. Motywy, którymi się kierowałem, przedstawiłem P. Prezyd. Prof. I. Mościcickiemu, najwyższemu włodarzowi Rzplitej. Przedstawione przeze mnie motywy zostały niestety w odpowiedzi Komitetu pominięte zupełnym milczeniem. Wobec tego nie pozostało mi nic innego, jak zawiadomić Komitet Wykonawczy o terminie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego z prośbą o wydelegowanie swego Przedstawiciela.

I tak się też stało. Trumna złożona została na wieczny spoczynek w podziemiach katedry wawelskiej w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Krypta Marszałka Józefa Piłsudskiego została przed złożeniem w niej trumny, jak przystało na grobowiec katolika, poświęcona. Przeniesienia trumny dokonano z należytym szacunkiem i najwyższą troską w obecności przedstawiciela Kapituły krakowskiej i delegata Komitetu Wykonawczego, który jako lekarz od początku czuwał nad stanem mumifikacji zwłok Marsz. Józefa Piłsudskiego.

W decyzji swej kierowałem się jedynie i wyłącznie poczuciem obowiązku Biskupa, na którym spoczywa wysoka odpowiedzialność za należyte zachowanie świętości miejsca w katedrze i zabezpieczenie stanu zwłok tych wielkich w Narodzie, którzy w podziemiach katedry spoczywają. Uważam za właściwe podać to do publicznej wiadomości w chwili, gdy z różnych stron decyzja moja i poprzedzające ją motywy są najzupełniej dowolnie tłumaczone.

Kraków, dn. 24. VI. 1937.

ADAM STEFAN SAPIEHA
Książę-Arcybiskup.

W obecności delegata Komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego przeniesiono trumnę

Kraków, 24. 6. W środę w godzinach popołudniowych odbyło się przeniesienie trumny śp. Marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Przeniesienie odbyło się w obecności mjr dr Kalicińskiego, czuwającego nad mumifikacją zwłok, oraz w obecności arch. inż. Fr. Mączyńskiego.

Proklamowanie p. Prez. Mościckiego członkiem rum. Akademii Umiejętności

Bukareszt, 24. 6. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste proklamowanie p. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego na członka honorowego rumuńskiej Akademii Umiejętności „Academia Romana“, której prezesem honorowym jest król Karol.

—ooo—

5-letni plan mobilizacji przemysłowej w Japonii

Tokio, 24 czerwca (PAT). Władze wojskowe przekazały komisji koordynacji gospodarki narodowej do rozpatrzenia plan 5-letni mobilizacji przemysłowej. Plan ten przewiduje potrojenie zdolności produkcyjnej przemysłu japońskiego w latach 1938—1942 w zakresie uzbrojenia armii i marynarki.

14 zabitych, 44 rannych ofiarami rozruchów na wyspie Trinidad

Londyn, 24, 6. (PAT). Agencja Reutera donosi z Port Espagne-Trinidad: W czasie ostatnich zaburzeń strajkowych 14 osób zostało zabitych, 44 rannych. Przywódcy strajku uchylają się od ofiarowanego im pośrednictwa i nie chcą nawiązać kontaktu z pracodawcami. Strajk obejmuje większość plantacyj cukrowych i kopalń naftowych. Straż pełni piechota kolonialna i oddziały marynarki wojennej, wysadzone z krążownika „Ajax“.

Krążownik „Exeter“ oczekiwany jest w dniu dzisiejszym.

Niemcy i Włochy podejmą kontrolę na własną rękę?

Londyn 24 czerwca (PAT) Cała prasa angielska wyraża uczucie chwilowej ulgi, że Niemcy powstrzymały się narazie od gwałtownej akcji, ale jednocześnie dzienniki dają wyraz swemu zaniepokojeniu co do najbliższej przyszłości. Zwłaszcza wiadomości, że 15 jednostek bojowych floty niemieckiej skoncentrowanych ma być w danej chwili na Morzu Śródziemnym i że nie tylko Niemcy nie zamierzają wycofywać tej floty z wód hiszpańskich, lecz odwrotnie, skierowały tam pancernik flagowy admiralicji niemieckiej „Admiral Graf Spee“. Wywołuje to wątpliwości co do szczerości pokojowych intencyj Niemiec wobec Hiszpanii. Wyrażana jest obawa, że Niemcy i Włochy, wycofawszy się ze wspólnej kontroli morskiej podejmą kontrolę na własną rękę, co równałoby się blokadzie Walencji i Barcelony.

„Times“, stwierdzając, że wczorajsza decyzja Niemiec i Włoch unicestwiła porozumienie konsultacyjne czterech mocarstw oświadcza:

Z Londynu, Paryża i innych okolic, najbliższe wydarzenia i posunięcia w zachodniej części Morza Śródziemnego, obserwowane będą z największą czujnością.

Gdyby floty niemiecka i włoska jak na to wskazywały pewne wiadomości wczoraj wieczorem otrzymały od swoich rządów polecenie wykonywania wobec czerwonej żeglugi, udającej się do czerwonych portów niezależnej kontroli, wolnej od wszelkich postanowień międzynarodowych, to tego rodzaju system równałby się blokadzie. W tych warunkach powstałaby nowa i bardziej jeszcze poważna sytuacja, w której nieinterwencja stałaby się zupełną fikcją“.

Koncentracja floty niemieckiej

Lagos, 24. 6. (PAT). Większa część niemieckiej eskadry, pełniącej służbę na wodach hiszpańskich, przybyła do zatoki Lagos. W eskadrze znajdują się pancernik „kieszonkowy“ „Admiral Scheer“, krążowniki „Nuernberg“, „Karlsruhe“, trzy kontrtorpedowce i jeden statek-cysterna z zapasem paliwa. Komendant eskadry wymienił saluty z władzami Lagos. Późnym wieczorem eskadra miała odejść na Morze Śródziemne, a jedynie pancernik „Admiral Scheer“ miał wyjść z zatoki dopiero rano.

Pancernik „Graf von Spee“ odszedł na wody hiszpańskie celem „ochrony interesów niemieckich“

Berlin, 24. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem doniesiono urzędowo o wysłaniu na wody hiszpańskie drugiego pancernika niemieckiego „Graf Spee“, celem „ochrony interesów niemieckich“.

Wspomnieć należy, iż początkowo znajdował się na wodach hiszpańskich tylko jeden pancernik niemiecki „Deutschland“, który po zbombardowaniu przez samoloty rządowe został zluzowany przez pancernik „Admiral Scheer“. Obecny wyjazd „Graf Spee“ podwyższy stan pancerników niemieckich na Morzu Śródziemnym do dwóch. Niezależnie od tego, jak informują ze strony miarodajnej, znajdują się na wodach hiszpańskich następujące okręty wojenne: 4 krążowniki — „Nuernberg“, „Karlsruhe“, „Koeln“, „Leipzig“, 9 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne po 500 ton każda, wreszcie szereg statków rybackich, wyekwipowanych wojskowo w celach kontroli.

—:-:-:—

Anglia i Francja przestrzegły Niemcy przed czynną interwencją w Hiszpanii

Londyn, 24. 6. (PAT). W godzinach rannych minister Eden odbył z amb. Francji Corbin naradę, w której ustalono treść wspólnej demarche, jaką postanowiły podjąć w Berlinie rządy Francji i W. Brytanii. W myśl otrzymanych od ministra Edena instrukcyj, ambasador brytyjski w Berlinie Henderson udał się wkrótce potem między godz. 10 a 11 rano do urzędu spraw zagranicznych, gdzie przyjęty był przez ministra Neuratha. Amb. Henderson ostrzegł rząd niemiecki przed jakimikolwiek bezpośrednimi krokami agresywnymi w Hiszpanii i podkreślić miał, że ewentualna czynna interwencja Niemiec uważana byłaby za akt nieprzyjacielski wobec rządu Jego Królewskiej Mości.

Podobnej demarche dokonał również ambasador francuski, ale — jak zapewniają tu — treść jej była znacznie mniej kategoryczna od brytyjskiej.

W odpowiedzi min. Neurath powiadomił ambasadora, że rząd niemiecki nie chcąc zaostrzać sytuacji, ograniczy się w swej akcji do wycofania się z kontroli morskiej. Między godz. 12 a 13 ambasador von Ribbentrop, po nim zaś ambasador Grandi, odwiedzili ministra Edena i formalnie powiadomili go o decyzji swych rządów wycofania się z dalszego udziału w kontroli mor

Gwałtowna burza przeszła nad Łąckiem

Nowy Sącz, 24 czerwca (PAT). Onegdaj przeszła nad Łąckiem gwałtowna burza z piorunami, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Burza wyrządziła wielkie szkody. Od pioruna spalił się dom. Burza poniszczyła plony, drzewa owocowe, a ponadto pioruny pozabijały wiele krów i koni pasących się na łąkach.

STAN WODY W PORĄBCE PODNIÓSŁ SIĘ DO 15 M.

Żywiec, 24. 6. (PAT). Dzisiaj w Porąbce woda pod zaporą dochodzi do głębokości 15 m. (maksymalny stan będzie 23 m.). Obecnie długość jeziora wynosi przeszło 4 klm., a szerokość pół klm.

Kronika telegraficzna

— Dziś zakończyła w Genewie obrady 23 sesja międzynarodowej konferencji pracy.

— Dotychczasowy przedstawiciel rządu gen. Franco przy Watykanie — markiz de Magaz przyjęty dziś był na pożegnalnej audiencji przez Papieża Piusa XI. Markiz de Magaz opuszcza swą placówkę i obejmuje stanowisko ambasadora w Berlinie.

— Łotewski minister spraw zagranicznych Munters wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Leningrad, udając się z powrotem do Łotwy.

— Premier belgijsk van Zeeland przybył do Białego Domu, gdzie odbędzie rozmowę z prezydentem Rooseveltem.

— Z Amsterdamu donoszą: Premier Colijn utworzył nowy gabinet prawicowy. Premier zatrzymał dla siebie tekę spraw zagranicznych w nowym rządzie.

Sprawa przeniesienia zwłok

marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 24. 6. (Telef.) Sprawa zatargu o przeniesienie zwłok marsz. Piłsudskiego jest w dalszym ciągu głównym przedmiotem rozmów i zainteresowania wszystkich. Organizacje „sanacyjne" ogłaszają protest. m. in. zwrócił uwagę napastliwy list. sen. W. Sieroszewskiego, ogłoszony w „Dzienniku Porannym". Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Legionistów, na którym ma być określone stanowisko legionistów w sprawie konfliktu. W dniu dzisiejszym ogłoszono w Warszawie odezwę, wzywającą na wiec protestacyjny, który odbędzie się o godz. 19 w lokalu Resursy Obywatelskiej.

Warszawa, 24 czerwca (Telef.) Minister spraw zagranicznych, Beck, odwiedził ks. nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi i przedstawił mu przebieg konfliktu w sprawie przeniesienia zwłok Marsz Piłsudskiego. W dniu dzisiejszym ambasador Rzplitej przy Watykanie hr. Skrzyński odwiedził sekretarza stanu w tym samym celu.

Pisma warszawskie obszernie omawiają konflikt. „Kurier Warszawski" w artykule wstępnym swego naczelnego publicysty pod tytułem „Zatarg rządu z ks. metrop. Sapiehą" podniósł przede wszystkim, że ks. arcyb. Sapieha jest mężem wielkich zasług obywatelskich. Świeżo właśnie z racji swego jubileuszu wyróżniony został przez P. Prezydenta Rzplitej orderem Orła Białego. Dalej artykuł domaga się wyjaśnienia tych różnic zdań, które doprowadziły do zatargu i wyraża przekonanie, że nie ma powodu do mniemania, aby incydent, który zaszedł między tak wysokimi i pełnymi poczucia odpowiedzialności stronami nie został załatwiony prędko i gładko z dokładnym uwzględnieniem wszystkich motywów poważnych i uzasadnionych a z wyłączeniem drażliwości osobistych i prestiżowych.

„Kurier Warszawski" wzywa także do zachowania równowagi duchowej w opinii publicznej i nie naśladowania przykładu tych organizacji i osób, które mieszają się do rzeczy do nich nie należących i utrudniają zadanie rządu.

„Wieczór Warszawski" ogłasza trzy anonimowe rozmowy z przedstawicielami różnych obozów. Przedstawiciel sfer katolickich oświadczył: Znam bardzo dobrze działalność ks. metropolity Sapiehy. Zawsze trzymał się zdala od polityki, dzierżąc wysoko godność przedstawiciela władzy kościelnej. W szczególności, o ile idzie o sprawę pochowania zwłok Marsz. Piłsudskiego na Wawelu, pamiętam jak wszyscy, że ks. metrop. Sapieha od samego początku przez dwa lata współdziałał zgodnie z komitetem, kóry zajmuje się tą sprawą. Przypuszczam, że konflikt ma przyczyny nie tylko lokalne i nie tylko artystyczne, o których źródła urzędowe na razie nie wspominają, a które w dalszym rozwoju sprawy ujawnione być powinny i będą.

Świat katolicki w Polsce będzie dążył do porozumienia w tej sprawie. Utrudniono je rzuconymi przez niektóre organizacje i pisma groźbami odebrania pieczy nad grobami królewskimi dotychczasowym tradycyjnym i sumiennym ich strażnikom.

Sympatyk „Obozu Zjednoczenia Narodowego" oświadczył, że konflikt stwarza wielką trudność dla działalności organizacji O. Z. N., opierającej się na deklaracji płk. Koca, w której szczególnie podkreślono katolicki charakter Polski.

Rząd walencki zapowiada walkę

na wypadek agresji ze strony okrętów niem.

Walencja, 24. 6. (PAT). Minister spraw zagranicznych Giral przedstawił na konferencji z dziennikarzami zagranicznymi pogląd rządu hiszpańskiego na incydent z krążownikiem „Leipzig". Minister Giral twierdzi, że incydent ten miał być dla Niemców pretekstem dla odzyskania pełni swobody akcji po odmowie Anglii i Francji wzięcia udziału w demonstracji floty przed Walencją. Minister zaznacza, że jeżeliby demonstracja ograniczyła się do zwykłej defilady okrętów wzdłuż wybrzeży, rząd hiszpański nie poczyni żadnych kroków, które mogłyby być uznane za akt wrogi, lecz w razie agresji rząd zdecydowany jest bronić swych praw i suwerenności wszystkimi środkami, będącymi w jego dyspozycji.

Sytuacja na frontach

Salamanka, 24. 6. (PAT). Komunikat oficjalny sztabu powstańczego donosi, że niepogoda przeszkadza w dalszych działaniach wojsk na froncie biskajskim. Mimo złych warunków atmosferycznych powstańcy zdołali poprawić swe stanowiska na całym froncie. Na wszystkich innych frontach trwała zwykła wymiana strzałów.

10.000 WŁOCHÓW WYLĄDOWAŁO W MALADZE?

Londyn, 24. 6. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w Maladze miało wylądować w końcu ub. tygodnia ponad 10.000 ochotników włoskich. Oczekiwane jest tam przybycie nowych oddziałów włoskich ochotników.

Nauczycielstwo Polski na Jasnej Górze

Częstochowa, 24. 6. (Telef.) W Częstochowie odbyła się dziś wspaniała manifestacja religijna nauczycielstwa polskiego. Przez całą noc z 23 na 24 bm. przybywały do Częstochowy pociągi przywożące pielgrzymów z różnych zakątków Polski. Grupy pielgrzymów-nauczycieli udawały się z dworca wprost na Jasną Górę, śpiewając po drodze pieśni religijne. Przybyło około 15.000 osób spośród nauczycielstwa wszystkich stopni. O godz. 11 rano rozpoczęło się na wałach uroczyste nabożeństwo. Po powitaniu pielgrzymów przez o. przeora Paulinów, mszę św. odprawił ks. biskup Lisowski z Tarnowa, kazanie zaś wygłosił ks. biskup Jasiński z Łodzi. Z okazji pielgrzymki Ojciec św. nadesłał na ręce ks. kard. Kakowskiego osobne breve, które odczytał w ciągu nabożeństwa ks. biskup częstochowski, Kubina. Na Jasną Górę przybył dziś z okazji pielgrzymki nauczycielstwa ks. nuncjusz apostolski, Cortesi.

Przed zakończeniem nabożeństwa ks. Nuncjusz przemówił do zebranych na placu Pod Szczytem rzesz nauczycielstwa polskiego. Ks. Nuncjusz wyraził swą radość, że nauczycielstwo polskie przyszło „pochylić swe zadumane czoła przed Królową Mądrości" i zaznaczył, że ze wzruszeniem stwierdza wszędzie w Polsce gorącą miłość do Matki Boskiej. Wygłoszone po włosku słowa przemówienia ks. Nuncjusza tłumaczył natychmiast piękną polszczyzną prof. Oskar Halecki. Ostatni przemówił prof. Ponikowski, prezes komitetu organizacyjnego pielgrzymki nauczycielskiej. Po zakończonym nabożeństwie zebrani nauczyciele urządzili żywiołową owację ks. Nuncjuszowi. Po południu odmówiono litanię na Jasnej Górze.

— oOo —

10 rocznica koronacji Cudownego Obrazu

Matki Boskiej Ostrobramskiej

Warszawa, 24 czerwca (Telef.). W związku z 10 rocznicą koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się w Wilnie od 30 czerwca do 4 lipca zjazd połączony z Kongresem Mariańskim. Uczestnicy zjazdu korzystać będą na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa z 50 proc. zniżki kolejowej. Zniżki będą udzielane w ten sposób, że przyjazd do Wilna następować będzie za biletami, powrót zaś bezpłatnie... Poza zniżkami indywidualnymi uruchomionych będzie do Wilna na czas kongresu 16 pociągów popularnych z większych ośrodków kraju.

—*—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 24. 6. (Tel.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: W pierwszym i drugim ciągnieniu 15.000 zł. na nr 63.519, 5.000 zł. na nr 187.453, 2.000 zł. na nr 186.462.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 50.000 zł. na nr 2.793, 20.000 zł. na nr 60.826, 5.000 zł. na nr 12.558, i 2.000 zł. na nry 13.656, 24.258, 134.628.

Marsz kombatantów belgijskich na Brukselę

B. wojskowi protestują przeciwko amnestii dla zdrajców

Bruksela, 24 czerwca (PAT.) Wczoraj po południu odbyła się w Brukseli wielka manifestacja b. kombatantów belgijskich, protestujących przeciwko ostatnio uchwalonej przez parlament amnestii dla zdrajców. Manifestacja zorganizowana była w formie marszu na Brukselę. Od pierwszej chwili demonstracja przybrała groźne rozmiary. Do stolicy napłynęły tysiączne rzesze b. kombatantów z transparantami, głoszącymi „Belgia z Belgami", „precz ze zdrajcami", „zmarli powstańcie". Pochód kombatantów spotykał się z żywym przyjęciem tłumów, przechodniów, które witały pochód okrzykami: „Niech żyją kombatanci".

Żandarmeria i policja broniły dostępu do dzielnicy parlamentu i do pałacu królewskiego, jednakowoż kombatanci zdołali przerwać kordon. W paru miejscach doszło do poważniejszych starć. Żandarmeria szarżowała płazując demonstrantów. Mimo to część pochodu przedostała się przed pałac królewski i wyłoniła spośród siebie delegację, którą król przyjął w pałacu.

Delegacja domagała się rozwiązania parlamentu i dymisjonowania rządu. Delegacja powróciła do głównej części pochodu. W rozproszeniu demonstracji współdziałała straż ogniowa z sikawkami. W czasie starć kilka osób cywilnych i żandarmów odniosło rany.

Strajk protestacyjny w Ameryce zatacza coraz szersze kręgi

Warren, 24. 6. (PAT.) 10.000 robotników rozpoczęło wczoraj strajk protestacyjny przeciwko decyzji, powziętej przez trybunał w tygodniu ubiegłym, a występującej przeciwko strajkowi. Przewódcy związków robotniczych oświadczają, że do wieczora jeszcze przyłączy się do strajku około 20 fabryk. W rzeczywistości do wieczora przystąpiło do strajku 5 zakładów przemysłowych. Spokój na ogół nie został naruszony.

Program pobytu króla Karola II w Polsce

Warszawa, 24. 6. (PAT). 26 czerwca we wczesnych godzinach rannych pociąg królewski przybędzie na granicę do Śniatynia. O godz. 16 m. 30 pociąg królewski przybędzie do Warszawy na dworzec główny.

Cały dzień przewidziany jest na rozmaite uroczystości i przyjęcia. W dn. 27 odbędzie się m. in. wielka rewia. 28 bm. król wyjedzie do Bolechowa. Następnego dnia wieczorem wraz z P. Prezydentem R. P. król Karol II przyjdzie do Krakowa, gdzie zabawi do 1 lipca. Z Krakowa król Karol wyjedzie wprost do Bukaresztu.

Nowy szef prasowy OZN

Warszawa, 24. czerwca. (Telef.). W związku z reorganizacją biura OZN. z którego ustąpili płk. Rudnicki i red. Drzewiecki szefostwo wydziału prasowego objął p. Zenczykowski, obecny sekretarz Klubu 11 Listopada.

Upaństwowienie kolei w Meksyku

Mexico, 24. 6. (PAT.) Na wniosek Rady Ministrów, prezydent Republiki podpisał dekret nacjonalizujący ze względów użyteczności publicznej meksykańskie towarzystwa kolei żelaznych. Towarzystwa te, będące spółkami akcyjnymi w większości swej należały już do państwa. Powstanie tych towarzystw związane jest z kapitałem zagranicznym, który zaangażował się w inwestycje kolejowe w Meksyku, a następnie zmuszony był do emisji pożyczek za granicą, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Oprocentowanie tych pożyczek nigdy nie było płacone. Od r. 1922 prowadzone były nieustannie rokowania w sprawie uregulowania długów towarzystw kolejowych. W kołach poinformowanych podkreślają, że wywłaszczenie kolei na rzecz państwa pozwoli na uregulowanie zadłużenia w stosunku do rzeczywistej wartości urządzeń kolejowych.

Znowu skarga przeciw ubezpieczalni o 2500 zł. odszkodowania

Kraków, 24 czerwca. Matka 10-letniego Jakuba Kursa zaskarżyła Ubezpieczalnię Społeczną w Krakowie o odszkodowanie w wysokości 25.000 zł. na wadliwe jej zdaniem leczenie syna. W czerwcu 1935 roku Kursa złamał lewą nogę w udzie. W szpitalu Ubezpieczalni założono mu opatrunek wyciągowy, pod którym wytworzyła się ropiejąca rana w okolicy stopy chorej nogi. Noga w miejscu złamania zrosła się szybko, ale leczenie rany odleżeniowej trwało blisko dwa lata, pociągając za sobą upośledzenie ruchomości w stopie. Stało się to podstawą skargi.

Cena zapałek zostanie obniżona

Warszawa, 24 czerwca. (PAT). Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca br. do porozumienia między Skarbem Państwa a Spółką Akcyjną do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce co do obniżenia ceny zapałek, które umożliwi obniżenie tych cen w handlu detalicznym o 20 procent. Obniżenie cen zapałek nastąpi z dn. 1 lipca 1937 r. Dalsze szczegóły podamy jutro.

Kontygent dla wycieczek na wystawę paryską na czerwiec wyczerpany

Warszawa, 24 czerwca (Telef.). Akredytywy przydzielone bankom dewizowym dla sprzedaży waluty francuskiej turystom, wyjeżdżającym na wystawę do Paryża zostały wyczerpane na cezrwiec. Obecnie sprzedawane są już tylko akredytywy dla tych, którzy wyjadą do Paryża w lipcu.

Sprawa sądowa, która ciągnie się 57 lat

St. Sącz, 24. 6. (PAT). W Sądzie Grodzkim w Starym Sączu prowadzi się sprawa Pierzchałowej już przez lat 57. Postępowanie zaczęto, kiedy Pierzchałowa miała 3 lata, obecnie liczy ona lat 60.

Zmiana na stanowisku kierownika państwowych zbiorów sztuki

Warszawa, 24 czerwca. (Telef.). P. Lauterbach kierownik państwowych zbiorów sztuki otrzymał od ministra WR i OP. urlop, po którym nie wróci na dotychczasowe stanowisko.

WIELKI ZLOT MŁODZIEŻY SZKÓŁ ROLNICZYCH W LISKOWIE.

Lisków, 24 czerwca (PAT). Wczoraj zakończył się w Liskowie 2-dniowy Zlot młodzieży szkół rolniczych z całej Polski. Ściągnął on do Liskowa ponad dwa tysiące młodzieży z 58 szkół (reprezentowanych było 11 województw).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 czerwca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.90, Berlin 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.40, Gdańsk 100.00, Londyn 26.14, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.285, Paryż 23.58, Praga 18.40, Sztokholm 134.80, Wiedeń 99.00, Zurych 121.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.00, kupno 141.00.

Papiery: pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.50, drugiej 64.38, dolarówka 38.50, 4 proc. konsolidacyjna większe odcinki 53.00, 5 proc. konwersyjna 58.50, 7 proc. stabilizacyjna 370.00.

Akcje: Bank Polski 100.75, Cukier 28.50, Węgiel 19.75, Starachowice. 28.00.

„Fabryki rozwodów"

Zamieściliśmy w tych dniach (nr. z 16 czerwca) sensacyjny artykuł p. R. Toporczyka na temat tej „fabryki rozwodów", w jaką się zmienił konsystorz kalwiński w Wilnie. P. Toporczyk przedstawił prawdziwie ponurą historię jednego małżeństwa, cytując nazwiska, podania, orzeczenia i wyroki... Historię ponurą z dwóch względów. Raz ze względu na dziwne poglądy kalwińskiego konsystorza na istotę małżeństwa wśród chrześcijan, — a powtóre ze względu także i na bezczynność tych stróżów prawa, którzy w tej sprawie byli proszeni o ingerencję, a ingerować nie chcieli.

Mahometańskie poglądy kalwińskiego konsystorza na małżeństwo i oportunizm owych „stróżów prawa", które w artykule naszego korespondenta tak się dobitnie zamanifestowały, wytworzyły w Polsce nieznośny stan rzeczy w dziedzinie życia rodzinnego... Trzeba mu przeciwdziałać!

USŁUŻNOŚĆ KALWIŃSKIEGO KONSYSTORZA.

Pomyślmy, jak się to działo!... Jeden z niezadowolonych małżonków wnosi podanie o przyjęcie do wyznania kalwińskiego. Zbór kalwiński bez trudności czyni prośbie zadość. Nowa „owieczka" wnosi teraz drugie podanie: o rozwód. I tę prośbę załatwia konsystorz kalwiński szybko i ku pełnemu zadowoleniu swej nowej „owieczki". Następuje akt trzeci tej historii: nowa „owieczka" wchodzi w nowy „związek małżeński", bez żadnych trudności. Bo konsystorz kalwiński łamie bez żenady nawet cywilne prawo obowiązujące na terenie b. Galicji, które domaga się przewodu orzeczenia sądu państwowego w tych sprawach.

W ten sposób kalwiński zbór rozwiódł i na nowo pożenił kilkadziesiąt tysięcy osób. Tyle więc rodzin rozbił i tyle nowych „rodzin" stworzył.

I „stróżowie prawa" patrzyli na to gwałcenie prawa z przymrużonymi oczyma. Dopiero wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie podany przez p. Toporczyka przerwał im tę bezczynność. Teraz zapowiada się szereg procesów, które powinny zakończyć się unieważnieniem wileńskich rozwodów. Przyniesie to niewątpliwie nowe zamieszanie w stosunkach wielu t. zw. rodzin. Ale to będzie zamieszanie pożyteczne. Będzie bowiem zmierzało do zahamowania „fabryk rozwodów", jakie powstały przy konsystorzach kalwińskim, prawosławnym i innych.

JAK SIĘ TO STAŁO?

Sprawa jest ponura... Jak mogło dojść do tego, że taki konsystorz wileńskich kalwinów z lekkim sercem mógł rozdawać na lewo i na prawo wyroki rozwodowe, a cały przewód sądu małżeńskiego odbywać w wielu wypadkach nawet „drogą korespondencyjną"? Jak mogło dojść do tego, że do tych „fabryk rozwodów" zgłaszali się ludzie, chrześcijanie, ze sprawą tak delikatną, jaką jest małżeństwo, i po prostu kupowali rozwód, wierząc — lub przynajmniej udając wiarę — że to, co robią, jest etyczne, że ich rozwód jest unieważnieniem poprzedniego związku, a nowe „małżeństwo" prawdziwym małżeństwem, nie zaś zwyczajnym konkubinatem?

Jak się mogły przyjąć te poglądy w społeczeństwie, i jak mogło dojść do tego, że zwyczajnych konkubinariuszów w wielu — bardzo wielu — katolickich domach traktuje się dotąd jeszcze, jak prawowitych małżonków?

PRZYKŁAD Z GÓRY.

Zapewne wielu powie: upadek moralności obyczajowej, takie czasy... Niewątpliwie; ale czym został spowodowany ten upadek moralności? Jak wytłumaczyć tę uderzającą różnicę w poglądach społeczeństwa przedwojennego i powojennego — zwłaszcza w ostatnich latach — na małżeństwo... O to chodzi! I to jest punkt najważniejszy w tej sprawie.

W dziennikarskim artykule nie można dać na to pytanie pełnej, wyczerpującej, odpowiedzi. Nie można jednak nie wskazać na jedną — nie wiem, czy mało, czy bardzo ważną — przyczynę, która niewątpliwie działa...

— Czy wiecie — pyta w tych dniach w pewnym towarzystwie ktoś, kto świeżo wrócił z Warszawy, — że p. X. (nazwisko pewnej dość wysoko postawionej osobistości) przeszedł na kalwinizm i żeni się na nowo?

Komentarze, wyjaśnienia, potępienia, usprawiedliwienia... Nad wszystkie jednak wybija się głos:

— Wolno panu X., który zajmuje takie stanowisko. Dlaczego miało by nie wolno ludziom niżej w hierarchii społecznej stojącym?

Oto macie jedną z przyczyn moralnego rozkładu na terenie rodziny!

Każdy zły przykład jest zabójczy. Ale najbardziej zabójczym, jest przykład z góry. Aureola władzy działa w tym wypadku w sposób zastraszający. Stanowi bardzo wygodne usprawiedliwienie złego czynu dla „maluczkich".

Nawoływano nas do „życia surowego". Wezwanie było bardzo na czasie. Trzeba jednak, by się do niego zastosowali naprzód ci, którzy przez swoją pozycję w społeczeństwie są na oczach wszystkich. Ich to bowiem współdziałanie z wileńską „fabryką rozwodów" i podobnymi, doprowadziło do tej „moralności kurnika" (jak mówią Francuzi), która zabija nasze życie rodzinne.

J. P.

Przegląd prasy...

Kolej na młodzież robotniczą

„Kurier Poranny" donosi, że w dn. 27 do 29 bm. odbędzie się w Warszawie „zlot ogólnopolski" t. zw. „Organizacji Młodzieży Pracującej". Mało ludzi wie, co to jest O. M. P. Niech więc sam „Kurier Poranny" powie o niej!

„Wychowanie w OMP — pisze — ma charakter zdecydowanie realny. Nie opiera się ono na żadnej doktrynie oderwanej, lecz wytwarza w młodym robotniku i rzemieślniku głęboki patriotyzm, poczucie własnej wartości osobistej i społecznej, jako człowieka, który dysponuje najwyższym walorem — pracą. Wyrabia ono w młodzieży samozaradność życiową, wypróbowuje ją na przykładach, czerpanych z otaczającej ją rzeczywistości — na przykładach przy tym o zasięgu tak szerokim, że obejmując — powiedzmy — znajomość konstytucji, nie gardzi jednak i sprawami tak powszednimi, jak — czystość osobista. Każdy, kto zna życie robotnika polskiego, przyzna, że w zestawieniu tym nie ma żadnej przesady.

Wreszcie — rzecz, która w obliczu naszkicowanych na wstępie rozważań — posiada szczególne znaczenie: młodzież w OMP przyspasabia się w miarę możności do przyszłego życia gospodrczego. Przysposobienie to pojmowane jest nie tylko w sensie pogłębienia umiejętności fachowych, lecz również ma na celu budzenie inicjatywy gospodarczej jednostek i wyrabianie w nich umiejętności samodzielnej pracy w zespole. Praktykę przechodzi młodzież w warunkach zupełnie realnych, bowiem — o ile okoliczności na to pozwalają — organizacja powołuje (z inicjatywy samej młodzieży) do życia placówki gospodarcze, jak warsztaty stolarskie, koszykarskie itp. itp., oparte na zasadach spółdzielczych. Jest to więc doskonała szkoła życia dla młodzieży".

Wezwaniem do społeczeństwa o poparcie OMP kończy „Kurier Poranny" swój artykuł. Wolno wątpić, czy skreślona powyżej „ideologia" tej organizacji znajdzie uznanie wśród rozsądnych ludzi. „Realizm", który tą organizację ożywia, jest dobry, ale musi być czymś kierowany, jakąś doktryną. Dotąd OMP była kierowana przez „Legion Młodych". A teraz? W każdym razie jedno jest widoczne: po młodzieży wiejskiej i akademickiej OZN bierze się do młodzieży robotniczej.

Po wystąpieniu Ks. Metropolity

P. A. T. donosi, że Rada m. Warszawy w dniu 23 czerwca przyjęła następującą uchwałę:

„Wobec obrazy majestatu Rzeczypospolitej Polskiej przez ks. Metropolitę krakowskiego, tymczasowa Rada Miejska m. st. Warszawy, obradująca w momencie, gdy nadeszła do sali wiadomość o tym fakcie, postanawia przerwać natychmiast swoje posiedzenie, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko niesłychanemu stanowisku obywatela polskiego w stosunku do najświętszych uczuć narodu polskiego".

Podając wiadomość powyższą musimy, niestety, z jej omawianiem wstrzymać się ze względu na doświadczenie zrobione wczoraj.

Ewolucja płk. Koca

„Nowy Dziennik" zająwszy się deklaracją wiceprzewodniczącego „Związku Młodej Polski", p. Rutkowskiego, iż — trzeba planowej i konsekwentnej emigracji żydów, — snuje takie, melancholijne, uwagi:

„W deklaracji płk. Koca ogłoszonej w dniu **21 lutego** br. nie było, jak wiadomo, mowy o emigracji Żydów ani planowej, ani konsekwentnej. Płk. Adam Koc, jako przewodniczący Obozu Zjednoczenia Narodowego wystąpił tylko przeciwko „brutalnym odruchom antysemickim" a za „samoobroną kulturalną i samodzielnością gospodarczą". **Pięć miesięcy potem** płk. Koc, jako przewodniczący Związku Młodej Polski pozwala swojemu wiceprezesowi na ogłoszenie słów o „planowej i konsekwentnej emigracji Żydów". Zachodzi teraz pytanie co jest miarodajne dla Ozonu, czy to co mówi płk. Adam Koc jako przewodniczący Ozonu, czy to, co mówi płk. Adam Koc jako przewodniczący Związku Młodej Polski.

Niestety nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tu nie chodzi o nieporozumienie, ale o ewolucję poglądów, a raczej o dalszą konsekwencję t. zw. „samoobrony kulturalnej i samodzielności gospodarczej".

Konferencja Imperium Brytyjskiego

konferencją pokoju

Wśród nawału doniosłych zdarzeń, których widownią jest Europa, przeszła niemal niepostrzeżenie brytyjska konferencja imperialna. Obradowała ona w Londynie przez mniej więcej miesiąc i zakończyła swe posiedzenia w ubiegłym tygodniu. **Głównym tematem licznych dyskusyj były**

zagadnienia polityki zagranicznej oraz stosunku Imperium Brytyjskiego do Ligi Narodów, a przede wszystkim zagadnienia dotyczące skoordynowania obrony Imperium.

Konferencja obradowała przy drzwiach zamkniętych. Opinii publicznej nie informowano o jej przebiegu, to też nie wiadomo dokładnie w jakiej atmosferze toczyły się dyskusje i co konkretnie postanowiono. Po konferencji ogłoszono deklarację, która stanowi jakby skondensowanie tych wszystkich oświadczeń, które złożyli jej uczestnicy.

W deklaracji tej czytamy m. in.: Przedstawiciele Imperium Brytyjskiego prowadzili w czasie konferencji dyskusję na temat spraw zagranicznych oraz położenia międzynarodowego. Chodziło tu o kwestie, które bezpośrednio dotyczą interesów i zobowiązań części składowych Imperium. — **Ustalono, że dla każdego z członków Commonwealthu najważniejszym celem jest utrzymanie pokoju. Konflikty międzynarodowe winno się likwidować w drodze współpracy, zbiorowego ich badania oraz arbitrażu.**

Wychodząc z tego założenia i życząc sobie oparcia swej polityki o cele i ideały Ligi Narodów, przedstawiciele Commonwealthu Brytyjskiego oświadczają jednomyślnie, że wszelkie ich zbrojenia nie będą nigdy użyte w celach napastniczych, ani też w celach sprzecznych z paktem Ligi Narodów i paktem paryskim Kelloga. **Biorąc pod uwagę dążenia do wzmocnienia wpływów Ligi Narodów drogą zwiększenia liczby jej członków uczestnicy konferencji wyrażają jednomyślnie opinię, że osiągnięcie tego celu byłoby ułatwione przez oddzielenie paktu Ligi Narodów od traktatów pokojowych.**

O ile chodzi o sprawy obrony, członkowie konferencji z głębokim ubolewaniem stwierdzają, że międzynarodowe napięcie w okresie od r. 1930, w którym obradowała poprzednia konferencja imperialna, znacznie się wzmogło i że nastąpiły gwałtowne i olbrzymie zbrojenia mocarstw. Odbija się to ujemnie na międzynarodowym położeniu oraz na stosunkach finansowych i gospodarczych narodów, które się zbroją.

Uczestnicy konferencji wskazują, że ich parlamenty uznały potrzebe uporządkowania zbrojeń, ale równocześnie uważają za nieodzownie potrzebne podjęcie zabiegów o powszechne ograniczenie zbrojeń, o ile będą widoki powodzenia wysiłków rozbrojeniowych.

Uczestnicy konferencji przyjmują z zadowoleniem do wiadomości zabiegi, podjęte celem objęcia dalszych krajów ograniczeniami w zakresie flot.

Deklaracja zawiera dalej oświadczenia przedstawicieli dominiów w sprawie tych środków obrony, które dominia uznają za specjalnie potrzebne dla siebie. **I tak Australia oraz Nowa Zelandia wskazały przede wszystkim na doniosłe znaczenie brytyjskiej bazy flotowej w Singapore. Dalej wskazano na postęp osiągnięty przez dominia w zakresie utworzenia i utrzymania łańcucha baz dla floty powietrznej wzdłuż linii komunikacyjnych między różnymi częściami Imperium.** Ponad to stwierdzono, że poszczególne części składowe Imperium przyjęły wspólny plan organizacji, wykształcenia, umundurowania i uzbrojenia sił lądowych, powietrznych i morskich.

Ponad to deklaracja mówi o wymianie oficerów między dominiami oraz o powołaniu do życia komisyj obrony.

Konferencja zajmowała się szczegółowo kwestią produkcji amunicji potrzebnej dla obrony Imperium i zaopatrzenia w żywność poszczególnych części Imperium w razie wojny. Wszyscy członkowie konferencji doszli do przekonania, że do wzmocnienia stanu bezpieczeństwa poszczególnych dominiów przyczynić się może znacznie wymiana informacji co do stanu ich sił zbrojnych, kontynuowanie opracowywania wspólnych projektów obrony portów i współpraca w ochronie linii komunikacyjnych.

W przekonaniu, że wysiłki każdego z członków Brytyjskiego Imperium w dążeniu do utrzymania pokoju mogą być znacznie wzmocnione w drodze wspólnego działania, uczestnicy konferencji oświadczają, że gotowi są i w przyszłości naradzać się zarówno nad kwestią pokoju, jak i nad wszystkimi innymi sprawami, obchodzącymi wszystkich członków Brytyjskiego Commonwealthu oraz wzajemnie współpracować.

Rozpatrywano również możliwość przywrócenia zaufania i osiągnięcia stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na całym świecie. Uczestnicy konferencji wyrażają gotowość współdziałania z innymi narodami dla zbadania istniejących trudności, nie wyłączając barier celnych i innych przeszkód na drodze do ożywienia handlu międzynarodowego i poprawy ogólnej stopy życiowej.

W zakończeniu deklaracji podniesiono, iż przedstawiciele Imperium

bez względu na swe głębokie przywiązanie do zasad demokracji i parlamentarnej formy rządów uznają, że różnice poglądów politycznych nie mogą być przeszkodą w przyjaznych stosunkach między poszczególnymi rządami i krajami i że nic nie było by bardziej szkodliwym dla nadziei osiągnięcia międzynarodowego uspokojenia, niż rzeczywisty lub pozorny podział świata na wrogie sobie ugrupowania.

W przytoczonej deklaracji znajdujemy wprawdzie tylko ogólnikowe stwierdzenia, jednak mimo to ma ona doniosłe znaczenie, gdyż świadczy o wzmocnieniu się spójni, łączącej dominia brytyjskie z macierzą i wskazuje, jakimi wytycznymi kierować się będzie i ku czemu zdążać będzie polityka angielska w najbliższej przyszłości. Anglia pewna poparcia swych dominiów wzmoże wysiłki, zmierzające ku pacyfikacji świata. Przypuszczać można, że nowa akcja dyplomatyczna angielska, wynikająca ze wskazań konferencji imperialnej, miała się za-

cząć od rozmów angielsko-niemieckich. Niestety na przeszkodzie temu stanęły znów wypadki hiszpańskie, które spowodowały, że jak nagle zapowiedziano wizytę Neuratha w Londynie, tak też i nagle ją odwołano.

P-z.

Migawki

Postęp

Pan Wojciech miał nieszczęście... Wychodząc z windy (czy też wchodząc — nie pamiętam) przyciął sobie palec. Naprzód „zawył“ z bólu (używając stylu Żeromskiego), a potem, kiedy mu ten nieszczęsny palec zabandażowano, zaczął — to bardzo pomaga w takich okolicznościach — wymyślać. Naprzód na właściciela kamienicy, który ma taką windę, że ludziom „niewinnym“(!) przycina palce. Potem na tego. kto taką windę zrobił. A wreszcie na — sam postęp.

Bo to — powiada — dawniej wind nie było i było dobrze. Ludzie sobie palców nie przycinali. A dziś! Niech to... I t. d... Na dobitek przypomniał sobie, jak to raz na wycieczkę zabrał zapalniczkę do zapalania papierosów. Zapalniczka odmówiła posłuszeństwa i on. biedak, musiał się męczyć pięć godzin bez papierosa. Wreszcie przyszło mu na myśl, że raz w tramwaju ukradziono mu 5 złotych.

— Macie wasz postęp! Łajdacki postęp!.. Wasze windy, tramwaje, zapalniczki... Za moich młodych lat... Bodaj to,..

— Słuchaj, kolego — rzecze mu pan Antoni!.. W Chinach chłopi nie używają — bo nie znają — zegarów. Czas zaś mierzą w ten sposób, że zaglądają kotom w ślepia; największe rozszerzenie kocich źrenic przypada na południe...

— Cóż z tego?

— Wiele... z tego... Ja wolę popatrzyć na zegarek, niż zaglądać kotom w ślepia.

— I ja też...

— To nie wygaduj na tramwaj i na windę, tylko...

— Tylko co?

Machnął ręką pan Antoni, wsiadł do windy i pojechał na V piętro!

BAYARD.

Rzeczy ciekawe

Dziwaczny kwiat

W ogrodzie botanicznym w dzielnicy nowojorskiej Bronx zakwitł po raz pierwszy sprowadzony z Sumatry największy kwiat na świecie zwany w botanice p. n. **Amorphophallus Titanum.** Roślinę tę w postaci 20-kilowej „cebulki“ sprowadził zarząd ogrodu przed 5 laty. Co roku wyrastało z tej cebulki kilka liści, które w krótkim czasie więdły. Dopiero tego roku udało się ogrodnikom doprowadzić gigantyczną roślinę do rozkwitu. Przy niesłychanie wilgotnej atmosferze i temperaturze 35 st. C. **kwiat wystrzelił w górę w przeciągu 12 dni.** Jest to olbrzymi kwiat o kształcie wywróconego dzwonu, zielono-niebieski u spodu gdzie ma w obwodzie **około 3 metrów.** Z dzwonu tego **wystrzela olbrzymia jasno-żółta kwiatłodyga wysokości również 3 metrów.**

Fotografowie i dzienikarze pospieszyli oczywiście oglądać to dziwo przyrody, ale żaden z nich nie mógł wytrzymać w cieplarni dłużej niż kilka minut, Amorphophallus Titanum wydaje bowiem duszącą woń zgniłych ryb, tak silną, że tłumi ludziom oddech.

STAN. ZALESKI

Kapitalistyczny dobrodziej...

Nowy Jork, czerwiec.

Po zgonie amerykańskiego miliardera i filantropa J. D. Rockefellera, opinia uznała jego syna za najbogatszego człowieka w Ameryce. Dopiero otwarcie testamentu ujawniło właściwy stan rzeczy i wyjaśniło wiele nowych i nieznanych dotąd szczegółów z działalności zmarłego i z faktycznego stanu jego majątku. Przede wszystkim okazało się, że J. D. Rockefeller, a więc senior, od dłuższego już czasu nie był miliarderem. Z całego bowiem swego olbrzymiego majątku, wynoszącego przeszło dwa miliardy dolarów, od dwudziestu lat prawie 500 milionów rozdał na cele naukowe i społeczne, półtora miliarda przekazał swemu synowi, również Johnowi, sam zaś zadowolił się „cząstką“ — 25 milionami dolarów, którymi zarządzał osobiście aż do śmierci.

„KAŻDE POKOLENIE...“

Od kilkunastu więc lat na pierwszym miejscu na liście milionerów amerykańskich powinien był figurować w rzeczywistości „junior“, a nie „senior“ — Rockefeller. Lecz czy naprawdę do Rockefellera „juniora“ należą te góry złota? Przy tym dopiero pytaniu wyjaśnia się tajemnica rodu „królów nafty“ — Rockefellerów.

Zmarły Rockefeller „senior“ — jak wiadomo — już od kilkunastu lat operował tylko 25 milionami dolarów, zaś półtora miliarda odstąpił swemu synowi, który tej olbrzymiej masy pieniędzy nie uważa za swoją własność. Skarb ten — powiedział w jednym z wywiadów prasowych — „należy do całej ludzkości, jej kultury i postępu. Powinien więc być należycie zużytkowany. Obfite strumienie złota muszą być skierowane na odpowiednie cele“.

Przyznać trzeba, że Rockefeller junior, spadkobierca wielkiej fortuny a zarazem wzniosłych idei ojca, doskonale zna potrzeby ludzkości; sam jeszcze za życia ojca rozdał różnym instytucjom 140 milionów dolarów. Z drugiej strony kieruje się ściśle wskazówkami zmarłego ojca, który tak sformułował swoje poglądy: „Każde pokolenie winno się troszczyć o siebie, obowiązkiem zaś starszej generacji jest stworzyć dla młodych odpowiednie warunki, w których by mogli wykazać swą zdolność i dzielność życiową. Zrozumiałą też jest rzeczą, że od potomka wybitniejszego czy bogatszego człowieka wymaga się więcej, niż od syna przeciętnego obywatela“.

ZAPOWIADA SIĘ DESZCZ ZŁOTA...

Zmarły Rockefeller wyłącznie o własnych siłach, dzięki rozsądkowi i sprytowi, posiadł olbrzymi majątek. Rockefeller junior mimo bogactwa w domu ojca sam musiał zarabiać na życie. W taki sam sposób wychowywany jest też syn juniora. Majątek nagromadzony przez ludzi — zapewnia dziś junior — jest własnością ludzkości, i jej go ma — zgodnie z wolą zmarłego — „szafując nim rozumnie“. Oblicza on, że dzieła tego dokona w ciągu trzydziestu lat rozszerzając fundacje i zakładając nowe instytucje naukowe.

Te wyjaśnienia amerykańskiego miliardera wskazują, że dla całego świata, a głównie dla Stanów Zjednoczonych, zbliża się złoty okres rozwoju nauk i badań. Prawdopodobnie nigdy jeszcze na te cele nie posypał się tak obfity deszcz złota, jak ten, który ma spaść w ciągu najbliższych dziesiątków lat ze skarbca rodziny Rockefellerów.

(W nawiasie warto zaznaczyć, że prawie wszyscy milionerzy amerykańscy chętnie spieszyli i spieszą z pomocą finansową biednym rzeszom i ochotnie przekazują władzom czeki w razie kataklizmu czy katastrofy. Popularnie nazywa się to w Ameryce „pieniądzem sumienia“. Książeczki czekowe Rockefellerów służyły nie tylko w razach jakiejś nagłej potrzeby społeczeństwa. Rockefeller senior sam wytyczał cele, tworzył fundacje, wznosił uczelnie, budował szpitale i to nie tylko w swej ojczyźnie, w Stanach Zjednoczonych).

...I ZMIERZCH MILIARDÓW.

Wraz z deszczem złota, który wkrótce posypie się na szkolnictwo, szpitalnictwo i inne cele społeczne, ma jednak nastąpić — według zapewnień Rockefellera juniora — „zmierzch miliardów“. Do tego twierdzenia dochodzi Rockefeller junior na podstawie opinii wydanej przez znanego na całej kuli ziemskiej bankiera, J. P. Morgana, który kiedyś oświadczył publicznie: „W ciągu najbliższych trzydziestu lat nic nie zostanie z wielkich majątków w Ameryce. Państwo nie pozwoli już więcej na gromadzenie astronomicznych sum przez obywateli; z drugiej zaś strony podatki i przepisy prawne uszczuplą dotychczasowy stan posiadania... Nowoczesne państwo samo będzie zajmowało się gromadzeniem i rozdziałem dochodów. Równocześnie państwo będzie musiało w większym, niż dotychczas stopniu zwrócić uwagę na nędzę rzesz i przyjść im z wydatną pomocą, która stanie się ważniejszym dla państwa problemem niż organizowanie wypraw naukowych, budowa nowych muzeów czy gromadzenie „białych kruków“ w bibliotekach“.

„MŁODY“ ROCKEFELLER.

W Ameryce sądzą, że Rockefeller junior spełni te swoje śmiałe zapowiedzi i dokładnie wykona testament ojca. Jest on zresztą nieodrodnym synem „króla nafty“. Dość spojrzeć na jego postać i oblicze. Dzisiaj — licząc 63 lata — wygląda tak samo jak ojciec w tym wieku. Wysokiego wzrostu, o ostrych rysach twarzy, wyniosłym czole, wydłużonym nieco nosie i wysuniętej dolnej szczęce — odznacza się również tymi samymi rysami charakteru, które cechowały jego ojca. „Młody“ Rockefeller, ilekroć mówi się o tym podobieństwie, zawsze z nieśmiałością i zakłopotaniem twierdzi, że przecież różni się od ojca. „Mój ojciec — powiedział pewnemu zagranicznemu dziennikarzowi — był o wiele większy, niż ja, niż my wszyscy. Sądzę, że mój ojciec był wogóle jednym z największych ludzi na świecie. Siła jego spoczywała w prostym ujęciu wiadomości i w zdolności utrzymywania miary. Gdy osiągnął ten wiek, w którym ja się obecnie znajduję, z pełną świadomością wycofał się ze wszystkich interesów. Nigdy nie popadał w zwątpienie, ale nigdy też nie przebierał miary. Gdy gra w golfa okazała się dla niego nużącą, natychmiast zrezygnował z tej rozrywki. Ja natomiast — oświadczył z miną winowajcy — tak długo grałem w tenisa, aż dopiero nieszczęśliwy wypadek zmusił mnie do zaprzestania tej gry. W życiu mojego ojca nigdy nie było nieszczęśliwego wypadku. Dzięki opanowaniu i samodzielności był on zupełnie szczęśliwym człowiekiem“.

A „junior“? Był-że by nieszczęśliwy?

Humor

KOLEGA.

— Czy umiesz wypychać? — zapytuje naturalista swego sąsiada.

— Umiem, ale tylko za drzwi.

Notatki polityczne

PRZED POWROTEM P. SŁAWKA DO POLITYKI.

Żydowska prasa donosi, iż pos. Walewski na zebraniu rezerwistów okręgu krakowskiego oświadczył, iż chlubi się, że należał do BB i że pracował „pod wodzą Walerego Sławka“. Następnie oświadczył:

„Uważam, że w dzisiejszym reżimie prezes Sławek winien znaleźć uznanie i nadal obdarzany być winien wielkim szacunkiem jako mąż stanu, który może odegrać jeszcze wielką rolę w naszym polskim życiu politycznym“.

Ludzie stojący zdala dowiadują się stąd, że p. W. Sławek nie cieszy się „uznaniem“ w dzisiejszym reżimie, a jego zwolennicy domagają się jego powrotu do życia politycznego... Lecz, co dzieli p. Sławka od „dzisiejszego reżimu“?

SOCJALIŚCI I LUDOWCY.

Bardzo ciekawy artykuł na ten temat zamieszcza organ Stron. Ludowego „Gazeta Grudziądzka“... Przytacza polemikę między prasą rolniczą i socjalistyczną w Czechosłowacji. A m. in. oświadczenie socjalistycznego tygodnika „Pritomnost“, **że partia socjalistyczna w Czechosłowacji przeprowadzi parcelację chłopskiej ziemi na rzecz robotników rolnych.**

Oświadczenie to wywołało burzę w prasie agrarnej. Czescy ludowcy są oburzeni... Jest to wszystko przy tym bardzo pouczające. Także dla polskich ludowców.

W naszym Stron. Ludowym jest grupa zabiegająca o ścisłą współpracę z P. P. S. Niech sobie członkowie S. L. przeczytają artykuł „Gazety Grudziądzkiej“, a dowiedzą się, że socjalizm zmierza do wyzucia chłopów z własności rolnej.

„POLSKI BALDUR VON SCHIRACH“.

„ABC“ (organ jednego odłamu ONR) twierdzi, że p. Rutkowski, nowomianowany prezes sektoru młodzieży w OZN, jest „bliskim współpracownikiem“ pism: „Falanga“ i „Ruch Młodych“... Jest to bardzo ciekawe, albowiem właśnie grupa „Falangi“ oskarżała grupę „ABC“ o porozumiewanie się z OZN i na tym tle przychodziło nawet do fizycznych starć.

Poza tym mówią, że „polski Baldur von Schirach“ jest nieco za młody do odegrania roli „wodza młodzieży“. Ma bowiem 24 lata, gdy Baldur von Schirach w Niemczech liczy sobie bądź co bądź więcej, bo 29 lat.

Kronika kulturalna

WYDANIE ZBIOROWE DZIEŁ CHOPINA. Istniejący w Warszawie od 3 lat Instytut Fryderyka Chopina przystąpił do najpoważniejszego swego zadania wydawnictwa całości dzieł Chopina. **Redakcję zgodził się objąć J. I. Paderewski.** Nad przygotowaniem materiału do druku czuwa specjalna komisja Instytutu Fryderyka Chopina pod przewodnictwem prof. J. Turczyńskiego przy współudziale dr L. Bronarskiego i dr B. Keuprulian-Wójcika. Zarząd Instytutu Fryderyka Chopina przystępuje do przygotowania równocześnie dwóch wydań dzieł Chopina; a) źródłowego, zawierającego tekst autentyczny Chopina (bądz według rękopisów bądź pierwodruków) i b) wydania szkolnego, przeznaczonego dla szerzenia kultu Chopina i nauczania gry jego dzieł w szkołach.

CENY NIEKTÓRYCH PRZEDMIOTÓW I ROBOCIZNY SPRZED 300 LAT. Muzeum Narodowe we Lwowie pozyskało nowy ciekawy eksponat. Mianowicie z okazji swego referatu na Zjeździe muzeologów kustosz Muzeum p. Mękicki sporządził **tablicę z okazami monet z czasów Zygmunta III.** Było to wykopalisko spod Żydaczowa jakiegoś ciułacza z przed wieków, pozostawił on około 200 sztuk monet ortów i szóstaków, które przedstawiały wówczas wartość 85 złotych polskich. Na tablicy tej p. Mękicki przedstawił poglądowo **obieg monet w czasach między r. 1620—1630.** Na drugiej części tablicy przedstawiono ceny rozmaitych przedmiotów w czasach Zygmunta III i płacy robotników i rzemieślników. I tak: kłoda żyta (217 kg.) kosztowała 4 zł. 18 gr., wół 16,5 zł., cielę 4 zł. 7 gr. Para butów 2 zł., kożuch 5 zł. Koń wierzchowy 75 zł., **beczka piwa 5.12 zł.,** garniec wina 3,14 zł. **robotnik niekwalifikowany zarabiał dziennie 8 gr.,** murarz 14 gr., syndyk miejski (urzędnik) pobierał rocznie 260 zł., sztuka 50-łokciowa płótna grubego 5 zł., łokieć sukna angielskiego lub holenderskiego 5 zł.

—o0o—

Bilans Banku Polskiego za II dekadę czerwca

W II dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 mil. zł do 416,0 mil. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 3,6 mil. zł do 37,8 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 15,9 mil. zł do 549,4 mil. zł, przy czym portfel wekslowy spadł o 10,7 mil. zł do 489,6 mil. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 4,5 mil. zł. do 32,2 mil. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,6 mil. zł do 27,6 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 29 tys. zł do 46,9 mil. zł. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zwiększeniu, pierwsza o 5,6 mil. zł do 241,5 mil. zł, druga zaś o 2,5 mil. zł do 213.4 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 8,6 mil. zł do 283.4 mil. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 23,3 mil. zł do 939,4 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37,05 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ostrzeżenie dla udających się do Paryża

W związku z otwarciem wystawy międzynarodowej w Paryżu coraz częściej zdarzają się wypadki zgłaszania się do konsulatu generalnego R. P. w Paryżu poszczególnych obywateli polskich, przybyłych na wystawę, z prośbą o udzielenie pożyczki lub zasiłku na powrót do kraju. Z opowiadań zgłaszających się wynika, że wpadają oni w sidła licznych oszustów, władających nieraz biegle językiem polskim, którzy pod najrozmaitszymi pozorami starają się wyłudzić od swej ofiary posiadaną przez nią gotówkę, poczym znikają.

W związku z tym ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że urzędy konsularne we Francji nie rozporządzają żadnymi funduszami zasiłkowymi przeznaczonymi na ten cel i żadnych pożyczek poszkodowanym, bez względu na ich sytuację udzielać nie będą. Osoby udające się do Paryża na wystawę winny zatem we własnym interesie zachowywać jak największą ostrożność w szczególności przy zawieraniu znajomości, a po wszelkie informacje zwracać się bądź do polskiego biura podróży „Orbis“ (5. Rue de la Chausee d'Antin, tel. pro. 6515), bądź też bezpośrednio do konsulatu generalnego R. P. w Paryżu (19. Rue Alphonse de Neuville, tel. gal. 9541).

Jednocześnie ministerstwo podaje do wiadomości, że paszporty w celu zwiedzenia wystawy, wydawane są na czas ściśle określony, wobec czego zwracanie się do konsulatu R. P. we Francji z prośbą o przedłużenie tego rodzaju paszportów jest bezcelowe.

Wielkie złoża rudy żelaznej w pow. lubaczowskim

Jak nam donoszą, dyrektor miejscowej szkoły publicznej, p. Müller, odkrył w Łukawcu (pow. lubaczowski, woj. lwowskie) wielkie złoża rudy żelaznej w bardzo dobrym gatunku. Próbki zostały odesłane do zbadania Politechnice lwowskiej. Niezawodnie nowymi złożami rudy żelaznej zainteresują się sfery przemysłowe Górnego Śląska.

Chałupnik miesięcznie zarabia 6 złotych

W pow. sochaczewskim, w gminie Młodzieszyn, odbywa się chałupniczy wyrób guzików. Guziki odbierane są od 587 chałupników przez 4 hurtowników w Wyszogrodzie. Za tuzin płacą oni 1 grosz. **Przy 14 godzinach pracy dziennej można wyrobić najwyżej 20 tuzinów. Miesięcznie zatem zarabia chałupnik 6 złotych.**

Zmiana w organizacji
Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 maja br. (Dz. R. P. Nr 41, poz. 324) istniejący w Wydziale II Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie Oddział Bilansowy został przekształcony w samodzielny Wydział VII Bilansowy.

Do zakresu działania tego Wydziału należy załatwianie w pierwszej instancji spraw wymiaru podatków: przemysłowego od obrotu, dochodowego (Dział I) oraz od kapitałów i rent — spółkom akcyjnym, instytucjom kredytowym, emitującym listy zastawne, towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych, a nadto tym spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielniom i innym osobom prawnym, których kapitał zakładowy lub udziałowy wynosi najmniej 100.000 złotych.

Wydział Bilansowy Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie mieści się w gmachu Izby przy Placu Dąbrowskiego 5. Połączenie telefoniczne przez Centrale Izby (telefon 561-80).

Zażydzenie Katowic
przybiera zastraszające rozmiary

Katowice, w czerwcu.

Z ogłoszonych niedawno cyfr statystycznych wynika, że na ogólną liczbę stałych mieszkańców Katowic 132.226 osób **jest obecnie 8.909 żydów.** W związku z tym warto stwierdzić, że od czasu ostatniego **spisu ludności tj. od 9 grudnia 1931 roku przybyło Katowicom 2.742 żydów**, w czym 363 z przyrostu naturalnego, zaś 2.379 napływowego. Obserwacje ruchu ludności w tym czasie wykazują, że przyrost napływowy katolików **wykazuje ubytek z rezultatem końcowym** (po 30 kwietnia br.) **minus 1.102 osoby.** Wskutek więc tego na **ogólny przyrost w okresie od ostatniego spisu ludności wypada żydów prawie 50 proc.** Podane cyfry oznaczają tylko dolną granicę faktycznej ilości żydów w Katowicach, dochodzi bowiem do nich około 2.000 żydów przebywających przejściowo oraz nieustalona liczba dojeżdżających codziennie do przedsiębiorstw i pracy zarobkowej w Katowicach. Uwzględniając jednak dane najkorzystniejsze dla polskiego stanu posiadania, a więc cyfry odnoszące się do Wielkich Katowic (Bogucice, Załęże, Dąb, Brynów, Ligota oraz Katowice-centrum) widzimy, że **wzrost żydostwa przybrał zastraszające tempo. Najgorzej stosunek ten przedstawia się w centrum Katowic, gdzie stale zameldowanych żydów jest 12.5 proc., w których rękach znajduje się 20 proc. nieruchomości.** Przy uwzględnieniu kubatury budynków, stosunek ten wygląda jeszcze gorzej. **Biorąc zaś pod uwagę stan ogólny w Wielkich Katowicach, to na 1000 chrześcijan przypada 28 nieruchomości, zaś na 1000 żydów 38 nieruchomości.** Procentowo biorąc w najkorzystniejszym dla polskiego stanu posiadania naświetleniu, to 7.72 proc. żydów w ogólnym stosunku dzierży w swych rękach 10 proc. nieruchomości.

Z. M.

Górnicy zamierzają uruchomić
zatopione kopalnie rudy w Bolesławiu

Do Ministerstwa Opieki Społecznej i Dyrekcji Funduszu Pracy wpłynął memoriał bezrobotnych górników z miejscowości Bolesław w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie przed dwoma laty zatopiono kopalnię rudy cynkowej. **Górnicy bolesławscy zamierzają utworzyć spółdzielnię „Praca“ celem uruchomienia trzech zatopionych kopalń pirytu i galmanu.** Według przeprowadzonych obliczeń znajdują się jeszcze w nich złoża rud cynkowych, **przekraczające 8.000.000 ton. Spółdzielnia „Praca“ umożliwiłaby zatrudnienie 1.000 osób. Górnicy bolesławscy zabiegają o przyznanie ich spółdzielni kredytu pół miliona złotych.**

—ooo—

W Niemczech prawo wyszynku
udzielane będzie tylko „prawomyślnym“

Naczelna organizacja przemysłu gastronomicznego i hotelowego w Niemczech ogłosiła, że prawo wyszynku udzielane być może tylko osobom, dającym gwarancję prawomyślności politycznej. Po otrzymaniu podań w tej sprawie władze kompetentne będą badały, **czy petent przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, zwłaszcza w stosunkach z klientami, nie ujawnia orientacji zagrażającej interesom wspólnoty narodowej i ładowi publicznemu (!).**

Samo już tolerowanie przez gospodarza antypaństwowego zachowania się gości może być poczytane za nieprawomyślność.

Nie jest natomiast wystarczającym powodem do odmówienia prawa wyszynku należenie przed objęciem władzy przez Hitlera do wrogiej narodowemu socjalizmowi partii politycznej o ile w późniejszej swej działalności petent dowiódł pozytywnego stosunku do istniejącego ustroju.

—ooo—

Zasadnicze tezy broszury
p. Studnickiego o p. Stefanie Starzyńskim

Wobec zapowiedzi p. Starzyńskiego, że z powodu broszury p. Wł. Studnickiego wystąpi na drogę sądową, p. Studnicki ogłasza w „Słowie“ wileńskim zasadnicze tezy swej broszury, które — jego zdaniem — powinny być podstawą procesu sądowego. Brzemienie tych tez podajemy w całości:

1) P. Starzyński w charakterze dyrektora departamentu oraz wiceministra Ministerstwa Skarbu, nie umiał dobierać ludzi, tak pod względem fachowym jak i etycznym. Dowodziłem tego powołaniem się na list otwarty ministra Czechowicza, drukowany w „Robotniku“ 1930 roku, na opinię wiceministra Kwiatkowskiego, że afera Krzysztoforskiego nie jest czymś odosobnionym, że korzonki sprawy obejmują znacznie więcej miejsca, co wobec tego, że od 1926 roku do 1930 sprawy personalne były w ręku p. Starzyńskiego — obciąża go. Wspominałem też o panu Michalskim, któremu zarzucano plagiat literacki i który był sądzony za łapownictwo. Wspominałem też o innej kategorii współpracowników, którzy swymi niefortunnymi pomysłami powodowali straty gospodarcze, co zilustrowałem sprawą monopolu drożdżowego.

2) P. Stefan Starzyński w charakterze tymczasowego prezydenta miasta z nominacji przejawia jeszcze bardziej jaskrawe błędy polityki personalnej. Jego polityka personalna wywołała olbrzymi wzrost wydatków na emeryturę, dla przeciwdziałania czemu krzywdzono pracowników magistratu, usuwając tych, którym rok lub kilka miesięcy brakowało do nabycia praw emerytalnych. Nieuzasadnione usuwanie współpracowników wywołuje atmosfere ciężką, przy której płodna praca jest utrudniona. Wprowadzenie obserwatorów, wywiadowców obciąża budżet magistratu i przyczynia się do demoralizacji pracowników. — Wprowadzanie niefachowców do przedsiębiorstw miejskich odbija się ujemnie na rentowności i sprawności tych przedsiębiorstw. Zbyteczne wydatki administracyjne: rozbudowa biura prasowego, personalnego itd. obciąża budżet miasta niepotrzebnie i zmusza z przedsiębiorstw państwowych wyciągać kwoty na wydatki administracji miejskiej, zamiast użyć te kwoty na inwestycje i renowację tych przedsiębiorstw.

3) Zmiana adwokatów w procesie przeciwko Elektrowni, zmiana idei pozwu była korzystna dla Towarzystwa Elektryczności i mieści w sobie niebezpieczeństwo dla finansów miasta.

4) Administracyjna działalność p. Starzyńskiego jest szkodliwa dla stolicy Polski i winna być jak najprędzej usunięta.

Władysław Studnicki.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na lipiec

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Konto P. K. O. Nr. 415.730

Z kraju i ze świata

Prowizoryczne wyniki o puchar Gordon-Benetta

W środę wieczorem ogłoszona została prowizoryczna klasyfikacja tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta. Prowizoryczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) balon belgijski „Belgica“ (Demuyter i Hofmann), przebyty dystans około 1.400 km. — 2) „Polonia 2“ (kpt. Janusz — Krzyczkowski) około 1400 km. 3) „Zurych 3“ ok. 870 km.; — 4) „L. O. P. P.“ (kpt. Burzyński i por, Kobylański) ok. 860 km.; 5) „Warszawa 2“ (kpt. Hymek i inż. Janik) ok. 820 klm.

*

DO HUFCA HARCERSKIEGO W LWIU PRZYJĘTO ŻYDA. Wśród mieszkańców Lwii panuje oburzenie z powodu przyjmowania żydów do harcerskiego hufca szkolnego, dotychczas składającego się wyłącznie z młodzieży katolickiej. Ostatnio z niewiadomych powodów kierownictwo hufca przyjęło do szeregów żyda. Rzechtego. Równocześnie jego ojca wciągnięto do koła opiekunów tej drużyny.

NIEZWYKŁA PARA NOWOŻEŃCÓW. W kościele w Płazowie (wojew. lwowskie) odbył się ślub pary liczącej razem 153 lata. „Pan młody““ liczy 89 lat, a „pani młoda“ 64 lata. On żenił się po raz piąty, a ona po raz trzeci. On owdowiał ostatnio w styczniu, sam już był umierający i jest głuchy jak pie .

SĄD OKR. W TARNOWIE SKAZAŁ WŁ. BATKĘ ZA NAPAD RABUNKOWY na kółko rolnicze w Łoniowej w marcu br. na 2 lata więzienia. Batko jest notorycznym zbrodniarzem. Swego czasu skazany został za zabicie posterunkowego na śmierć, a następnie karę złagodzono na 10 lat więzienia. W czasie aresztowania usiłował zbiec i został raniony przez posterunkowego P. P.

PODŁOŻYŁ PETARDĘ POD DOM SĄSIADA. Sąd Okr. w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał Br. Perłowskiego z Rzemienia za podłożenie petardy pod dom sąsiada Al. Arciszewskiego na 10 miesięcy więzienia. Perłowski podłożył petardę pod dom sąsiada z zemsty na tle nieporozumień sąsiedzkich. Wybuchowi petardy zapobiegł syn gospodarza, 14-letni Michał.

NUREK MORSKI E. KUŹNIAK Z GDYNI, KTÓRY WYDOBYŁ TOPIELCA ZE ZBIORNIKA WODOCIĄGOWEGO W BIELSKU, został wezwany do majątku Krzywin w pow. kościańskim, gdzie przed kilku dniami podczas kąpieli w jeziorze utonął syn właściciela p. Szpota, a którego zwłok nie zdołano odnaleźć. Gdy nurek w obecności zebranej na brzegu ludności przygotowywał się do zanurzenia w wodę, nagle ciało młodzieńca wypłynęło na powierzchnię. Dziwny ten zbieg okoliczności wywołał na obecnych głębokie wrażenie.

NOWE TERENY ZŁOTODAJNE W ARGENTYNIE. Według otrzymanych w Buenos Aires wiadomości z La Paz w pobliżu miejscowości Calacoto odkryto bogate tereny złotodajne. Rozpoczęcie prac na nowoodkrytych terenach złotodajne nastąpi w najbliższym czasie.

DO MEDIOLANU POWRÓCIŁ PO 54 LATACH, SPĘDZONYCH W WIĘZIENIU, 79-letni Antonio Buratti, którego skazano w 1883 roku na dożywotnie więzienie, za zabójstwo z zazdrości. Przez pierwsze dziesięć lat był on skuty za nogę z drugim więźniem. Za długoletnie wzorowe prowadzenie się Buratti łaską monarszą odzyskał obecnie wolność.

WE WŁADYWOSTOKU ZAMKNIĘTO CERKIEW PETROPAWŁOWSKĄ, NAJSTARSZĄ I OSTATNIĄ CERKIEW W MIEŚCIE. W cerkwi tej jeszcze w tym roku odprawiono nabożeństwo Wielkanocne. Według wersji oficjalnej, cerkiew zamknięto z powodu braku wiernych, co jest w sprzeczności z wiadomościami, podawanymi przez prasę sowiecką o aktywizacji elementów religijnych, które domagają się otwarcia zamkniętych cerkwi.

Z KOWNA DONOSZĄ O KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ w Pogerach, gdzie autobus z wycieczką robotników, wymijając grupę rowerzystów wpadł na drzewo. Dwóch pasażerów poniosło śmierć, a kilkunastu jest rannych. — Szofer podczas paniki zostawił autobus i zbiegł.

Tuchaczewskiego zabito w celi więziennej

Fala krwawego terroru w Rosji Sowieckiej zmusza do ucieczki wielu oficerów armii sowieckiej oraz wyższych urzędników, którzy słusznie obawiają się w dobie niepewności o swoje życie. **Zbiegowie niemal codziennie przekraczają granice Polski, Łotwy i Rumunii.** Z jednym z takich zbiegów zrobił dłuższy wywiad na temat terroru i obecnych stosunków w kraju „krwawego Stalina“ współpracownik „Wieczoru Warszawskiego“. Zbieg był do ostatniego czasu zastępcą dowódcy pułku, — stacjonowanego w okolicach Moskwy i przez dłuższy czas poprzednio kolegował z Tuchaczewskim. Podłoże procesu nie było oparte na rzekomym szpiegostwie Tuchaczewskiego na rzecz Niemiec. Tuchaczewski nigdy by nie przyjął takiej roli na siebie. Atoli **przygotowywał on prawicowy zamach stanu.** Dlatego też Stalin dowiedziawszy się o tym, zaskoczył Tuchaczewskiego, gdyż wiedział, że w razie rozgrywki z armią los jego byłby przesądzony. **Tuchaczewskiego i Gamarnika torturowano w niesłychany sposób,** lecz skutek był inny niż sądzili inkwizytorzy. **Tuchaczewski wiedząc, że zginie, wymienił nazwiska tylko tych, którzy nie należeli do spisku, a wśród nich wymienił nawet przyjaciół Stalina.** Wtedy to zapanował na Kremlu niebywały popłoch i rozpoczęły się chaotyczne aresztowania i egzekucje.

Wojskowy dygnitarz sowiecki nadmienił jednocześnie, że żołnierze odnoszą się obojętnie do wypadków. Natomiast **aresztowania i rozstrzelanie najwyższych dowódców wywołały niebywałe wrażenie wśród młodych oficerów, wychowanków komunistycznych szkół sowieckich.**

Po Bluecherze, o którym teraz g[illegible]no, można się wszystkiego spodziewać nawet przewrotu monarchistycznego. Lecz jest on obecnie dobrze strzeżony, a w rzeczywistości uratował się tylko od sądu i — rzecz zrozumiała — wyroku śmierci tylko wzięciem osobistego udziału w sądzie nad Tuchaczewskim.

Wiadomości o wykonaniu wyroku na Tuchaczewskim nie odpowiadają prawdzie. Ciężko chorego Tuchaczewskiego zabito po prostu w jego celi. Żadnego plutonu egzekucyjnego nie było. Bluecher nie brał w tej rzezi udziału. **Kaci strzelali do śpiących lub znienacka.**

Jeżeli chodzi o Woroszyłowa, to uważany on jest za jednego z największych przyjaciół Stalina i jest mu całkowicie oddany. Budiennyj w kołach wojskowych uważany jest za skończonego głupca i w ogóle nikt się z nim nie [illegible]czy.

—ooo—

Żydowski grajek w pociągu

Z Bochni piszą nam: Ministerstwo Komunikacji już przed laty wydało rozporządzenie, zabraniające w pociągach surowo żebraniny śpiewaków, grajków i włóczęgów. Mimo tego zakazu jeździ między Tarnowem a Bochnią **od kilku lat codziennie** żyd-grajek, który przechodzi przez wszystkie wagony, pociągu, staje w środku korytarza wagonu, wyrzępoli jakieś dwie melodie, których fałszywe tony zmieszane ze stukiem kół wagonów, drażnią straszliwie słuch podróżnych, po czym wchodzi do pojedyńczych przedziałów i domaga się uporczywie datków. — W ten sposób przejeżdża dziennie kilka razy przestrzeń Tarnów—Bochnia i z powrotem. Czy ta żebranina powinna być tolerowana **w dzisiejszych czasach** przez władze kolejowe?

„Gestapo“ wtargnęło do kancelarii kardynała Kolonii

Według wiadomości, podanej przez „Osservatore Romano“, arcybiskup Kolonii kardynał Schulte wystosował do ministra spraw wewn. Rzeszy Fricka protest przeciw wtargnięciu do jego kancelarii, rewizji i zabraniu dokumentów przez tajną policję. Mianowicie w dniu 10 bm. do kancelarii wtargnęło 40 urzędników i funkcjonariuszy policji tajnej, którzy przeprowadzili drobiazgową rewizję i zabrali liczne dokumenty, dotyczące wyłącznie spraw związanych z zarządem diecezji. Wśród tych dokumentów znajdują się również listy Ojca św. Ponieważ fakt ten narusza artykuły 4 i 9 konkordatu, kardynał Schulte zgłosił uroczysty protest z żądaniem wydania z powrotem dokumentów.

—ooo—

Kronika kielecka

OKRĘGOWY ZJAZD TERCIARSKI odbył się w dniach 10—13 czerwca w Pilicy w klasztorze Ojców Reformatów. Celem zjazdu było należyte pouczanie i wyrobienie duchowe wiernych, należących do III Zakonu św. Franciszka. W zjeździe wzięła udział kilkunastutysięczna rzesza członków III Zakonu z powiatów olkuskiego, włoszczowskiego i częściowo miechowskiego. Na obrady przybył Ks. Biskup Franciszek Sonik. Na zjeździe zostały wygłoszone kazania i referaty na tematy następujące: Historia i cel Zakonu; Organizacja III Zakonu. Reguła III Zakonu; III Zakon w dobie obecnej; Działalność III Zakonu w parafii; — Tercjarz wobec własnej duszy; III Zakon wobec Kościoła i duchowieństwa; Najśw. Sakrament w życiu III Zakonu; III Zakon wobec społeczeństwa.

„DZIEŃ ŁYSOGÓR“ W KIELCACH. Staraniem miłośników i znawców regionu świętokrzyskiego urządzono w Kielcach w dniach 19 — 20 bm. imprezę pod nazwą „Dnia Łysogór“, mającą na celu obudzenie zainteresowania folklorem świętokrzyskim. W sobotę 19 bm. po zwiedzeniu Gór Świętokrzyskich i okolic przybyły do Kielc gromadki młodzieży wiejskiej z kilku gmin pow. kieleckiego celem wzięcia udziału w imprezach regionalnych. W niedzielę dnia 20 bm. młodzież w barwnych strojach przy dźwiękach kapel ludowych przedefilowała ulicami miasta, po czym udała się na stadion W. K. S., gdzie odbyły się widowiska, śpiewy, prelekcje, oraz „gadki“ świętokrzyskie. Impreza została zrealizowana nakładem Związku Naucz. Pol. — Okręgu w Kielcach. W obchodzie wzięli żywy udział wojew. dr Dziadosz, kurator z Krakowa J. Stypiński i gen. Zulauf.

POŻARY W KIELECKIEM. W sklepie towarów bławatnych Mordki Śledzika w Jędrzejowie wybuchł pożar wzniecony przez 10-letniego syna Śledzika. Straty wynoszą 3.000 zł. We wsi Zaróg gm. Chrząstów pow. włoszczowskiego wybuchł pożar w zagrodzie E. Klimasa. Pożar przeniósł się i na sąsiednie zagrody, niszcząc 2 domy, 2 stodoły, 2 obory oraz inwentarz i sprzęty ogólnej wartości 7565 zł. W zabudowaniach A. Mazurkiewicza w Ignacowie, pow. kozienicki, wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny, obora, stodoła, oraz sprzęty domowe wartości ogólnej 1300 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. We wsi Obice, wybuchł pożar w domu wspólników Kalety, Gajdy i Pokleta. Ogień zniszczył dach, powodując straty 1500 zł. We wsi Bobrzek gm. Stroniec, pow. radomski, w zagrodzie St. Śnierzyńskiego, pożar zniszczył dom, stodołę, oborę oraz inwentarz wartości 710 zł. W zagrodzie Wł. Kodyby, w Garbatce Podlas. gm. Policzna, pow. Kozienice, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i różne sprzęty domowe wartości ogólnej 800 zł. Pożar spowodował 6-letni syn poszkodowanego, który idąc na strych ze świeczką, przewrócił się wskutek czego zapaliła się słoma.

Manifestacja na cześć Chrystusa Króla w Poznaniu

Kongres Chrystusa Króla zakończy się, jak wiadomo, wielką międzynarodową manifestacją przed pomnikiem Serca Jezusowego **pod hasłem „Pax Christi in regno Christi“, z udziałem Ks. Kardynała Legata,** Ks. Kardynałów i Biskupów oraz przedstawicieli rządu polskiego. Wstęp na manifestację przed pomnikiem będzie możliwy tylko w grupach parafialnych i w kolumnach organizacyjnych mężczyzn, kobiet i młodzieży, które zbiorą się poprzednio na boisku Sokoła (mężowie), w cyrku Olympia (kobiety) i na terenach Targów Poznańskich (młodzież), skąd wyruszą olbrzymie pochody z orkiestrami, sztandarami i transparentami pod Pomnik. W czasie mszy św. na Plac Wolności wstęp będą mieli przedstawiciele oficjalni oraz uczestnicy Kongresu, legitymujący się kartą wstępu. Grupy parafialne wypełnią przyległe ulice.

Znaczenie legata papieskiego

Polska z wielką wdzięcznością przyjęła wiadomość, że Ojciec św. na międzynarodowym kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu pragnie osobiście wziąć udział w osobie swego legata, którym zamianował Ks. Prymasa Kardynała dra Augusta Hlonda, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Zwyczaj wysyłania legatów przez papieża sięga dawnych czasów. Już **Sylwester I w 325 roku wysyła do Nicei biskupa Kordoby,** by tenże jego imieniem przewodniczył odbywającemu się tam soborowi. Podobnie w następnych wiekach papieże wysyłali z okazji ważniejszych wydarzeń w Kościele swoich legatów. Czynili to i czynią w jakichś wypadkach nadzwyczajnych dla załatwienia pewnych szczególnych spraw, albo też ustanawiają swoich stałych przedstawicieli. W pierwszym wypadku legat reprezentuje Ojca św., gdy pochodzi z jego otoczenia, nosi nazwę „legat a latere“. Dziś bywa nim tylko kardynał. Występuje on wtedy jako alter ego papieża. Śpiewa się też jemu: „Tyś jest Piotrem — Tu es Petrus“, a nie jak zazwyczaj: „Tyś jest kapłanem wielkim — Tu es sacerdos magnus“. Władza i uprawnienia legata a latere są takie, jakie określa w każdym poszczególnym wypadku Ojciec św.

Legat papieski na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla wystąpi na nim jako legat a latere. Tym samym Ojciec św. w jego osobie obejmie naczelne przewodnictwo Kongresu i sprawować będzie obrzędy z Kongresem związane. **Kardynał Prymas Hlond piastować ma tę godność już po raz drugi, gdyż w czerwcu 1935 roku w podobnym charakterze uczestniczył w Jugosłowiańskim Kongresie Eucharystycznym w Lublanie.**

Towarzystwo Czytelni Ludowych
wielką organizacją oświatową

W Poznaniu odbył się sejmik oświatowy Tow. Czytelni Ludowych, który wykazał wzmożoną działalność tej organizacji w ostatnim roku sprawozdawczym. T. C. L. szerzy oświatę w duchu katolickim i narodowym i jest dzisiaj na polu oświaty jedną z czołowych organizacyj społecznych. **Wykazuje 1651 bibliotek, 101.142 czytelników, 1.964.029 wypożyczeń książek** (obrót książki 4.42), rozporządza personelem instruktorskim, organizuje ruchome kina oświatowe i wyświetla filmy pouczające i religijne (za pomocą wąskiej niepalnej taśmy), pośredniczy w zakupie wędrownych aparatów kinowych na dogodnych warunkach kredytowych i udziela wszelkich porad w zakresie pracy społeczno-oświatowej. **Prezesem Zarządu Głównego T. C. L. jest Adolf hr. Bniński,** prezes Akcji Katolickiej, pracą zaś kieruje **ks. dr K. Milik, jako dyrektor T. C. L.** (Pisma i zapytania należy kierować pod adresem: Centrala T. C. L. Poznań, Al. Marszałka Piłsudskiego 1).

Organizacja ta wydaje miesięcznik pt. **„T. C. L. w pracy i w boju“.** Jest to pismo oświatowe pożyteczne nie tylko dla członków T. C. L., lecz i dla wszystkich pracujących społecznie w duchu katolickim i narodowym. „T. C. L. w pracy i w boju“ umieszcza oryginalne materiały i fachowe wskazówki, dotyczące pracy w świetlicach i bibliotekach, urządzania zebrań i obchodów oraz w zakresie wszelkich innych form pracy społeczno-oświatowej. Abonament roczny wynosi 3 zł, półroczny 1.50 zł, numer pojedynczy 0.40 zł.

Kronika przemyska

POSIEDZENIE LIKWIDACYJNE OBYW. KOM. POM. ZIMOWEJ DLA BEZROBOTNYCH. W ubiegły czwartek na specjalnym posiedzeniu Rady Miejskiej, prez. Chrzanowski jako przewodniczący Komitetu wykonawczego złożył wyczerpujące sprawozdanie z jego akcji. Jak wynika ze sprawozdania od początku działalności Komitetu do 15 maja br. wpływy wynosiły 73.175 zł. 5 gr. Wpłynęły na to a) subwencja Wojewódzkiego Komitetu 31 tysięcy, b) wpływy z tytułu ofiar z wyłączeniem wojska i urzędów państwowych. Od wojska i pracowników państw. została zebrana kwota 67 tys. wpłacona wprost do Wojewódzkiego Komitetu P. Z. B. we Lwowie. Cyfry powyższe wykazują, iż z preliminowanych wpływów uzyskano zaledwie 14 proc. Ofiarność społeczeństwa przemyskiego zwłaszcza sfer bogatszych niestety zawiodła.

FILIA POCZTY NA ZASANIU W NOWEJ SIEDZIBIE. Mieszcząca się dotychczas w nieprzygotowanym i szczupłym pomieszczeniu poczta na Zasaniu została przeniesiona do zremontowanych ubikacji, dostosowanych do potrzeb w realności śp. Pawlisza, przy ul. Konstytucji.

ZJAZD MATURZYSTÓW GIMNAZJUM IM. MORAWSKIEGO z r. 1916—17 odbędzie się w dniu 3 lipca br.

REGIONALIZM W PRZEMYŚLU. Z inicjatywy inż. T. Bystrzyckiego i dr J. Nowosieleckiego urządzono zebranie obywatelskie, na którym omawiano sprawę urządzenia wystawy regionalnej, obejmującą działy przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa. Nad organizacją tejże czuwać będzie specjalny komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich sfer społecznych. Wystawa znajdzie pomieszczenie w Domu Żołnierza.

DALSZA FALA POŻARÓW obejmująca od dłuższego już czasu pow. przemyski nawiedziła ostatnio folwark w Dziewiączycach wł. ks. Lubomirskiej, wyrządzając szkodę wartości 13 tys. złotych. I w Nakle we dworze p. Mroczkowskiego wyrządzając również znaczne szkody.

WYCIECZKA DO LISKOWA wyjechała z Przemyśla pod przewodnictwem inż. Czeremkiewicza z O. T. R. i wójta gminy Niżankowice Powodysza. W wycieczce wzięło udział około 100 gospodarzy pow. przemyskiego.

—ooo—

Radio

OPERA BOIELDIEU „BIAŁA DAMA“. P. Radio zapowiedziało na sezon letni kilka bardzo atrakcyjnych audycyj operowych, wśród nich operę Boieldieu „Biała Dama“. Plan ten realizuje radio już na początku sezonu; dn. 25 czerwca w piątek o godz. 20.00 nadana zostanie ta opera w skrócie w pierwszorzędnym wykonaniu orkiestry i chóru P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz solistów: A. Michałowskiego, A. Szlemińskiej, M. Zabeydy-Sumickiego, S. Witasa, M. Kaupe i F. Plattówny. Reżyseria T. Sygietyńskiego. Akcja sztuki przeniesie słuchaczy do Szkocji XVIII stulecia.

ROZGŁOŚNIA DLA WYZNAWCÓW ISLAMU. W świętym mieście mahometańskim w Mekce, zbudowano rozgłośnię radiową, którą to wiadomość 240 milionów wyznawców Islamu przyjęło z radością. Konstrukcja radiostacji spotkała się z dużymi trudnościami. Przede wszystkim wstęp do Mekki mają wyłącznie wyznawcy Islamu, a zatem „niewierni“ europejscy inżynierowie nie byli dopuszczani do świętego miasta. Wobec tego król Ibn Saud rozwiązał trudność w ten sposób, że wysłał do Londynu czterech Arabów dla wystudiowania techniki radiowej. Poza tym wiele trudności nastręczył transport materiałów, potrzebnych do budowy radiostacji, gdyż z portu Jeddach do Mekki brak kolei, a drogi również nie są dostatecznie dobre. Obecnie instalacja jest już ukończona i zostanie wkrótce uruchomiona pod kontrolą nowych ekspertów miejscowych, wyszkolonych w Anglii. Oprócz nauki proroka rozgłośnia nadawać będzie programy, ściśle związane z kulturą arabską.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 26 CZERWCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik poł. 12.15 Gospodaruj z ołówkiem w ręku — pogadanka; 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert muzyki; 17.20 Koncert kameralny; 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy“, pogadanka (z Katowic); 18.00 Nasz program; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 Koncert muzyki salonowej; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości prasy rolniczej; 21.05 Audycja muzyczna; 21.45 Przegląd wydawnictw; 22.00 Koncert popularny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 „Mężczyzna choruje“ — monolog; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Czy ważenie krów mlecznych jest pożyteczne dlaceIów hodowlanych — pogadanka; 12.25 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert życzeń: — 14.53 Nasz program; 15.00 Koncert życzeń; 18.00 Pogadanka społeczna; 18,05 Muzyka na płytach; 18.25 Pogadanka aktualna; 18.40 Program najutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna; 23,10 „Rodzina gazów“ — monolog; 23.20 D. c. muzyki tanecznej. 24,00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18,10 Program na jutro; 18.15 „Z życia kangura“ — pogadanka; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne;

Walka o pytania dla sędziów przysięgłych

na procesie inż. Doboszyńskiego

W jedenastym dniu rozprawy inż. Doboszyńskiego zapanowało na sali sądowej znowu pewne ożywienie. Nudne odczytywanie aktów przegrodziły bowiem zeznania ostatniego, przesłuchanego w tym procesie świadka, radnego m. adwokata dr B. Kuśnierza. Świadek powołany został na okoliczność treści przemówienia, wygłoszonego w czasie sesji budżetowej krakowskiej Rady M. w r. 1936, przez radnego socjalistycz nego dr Drobnera. Dr Kuśnierz zeznał na pytanie przewodniczącego, że radny Drobner w czasie dyskusji nad subwencjami dla organizacji wyznaniowych wyraził się:

„spaliłbym katolickie i żydowskie budy"

Na to powiedzenie świadek zareagował oświadczeniem, że

„P. DROBNER JAKO ŻYD NIE MA PRAWA RANIĆ UCZUĆ KATOLICKICH".

Świadek zeznał następnie, że na powiedzenie dr Drobnera przewodniczący nie reagował.

Ponieważ nadesłany przez Zarząd m. wyjątek ze sprawozdania z tego posiedzenia Rady M. inaczej przedstawił treść przemówienia dr Drobnera, obrońca Stypułkowski zapytał świadka: **Czy pan doktor był posłem?**

Świadek: Byłem.

Adw. Stypułkowski: Jak stenografowany jest przebieg obrad sejmowych?

Świadek dr Kuśnierz: W Sejmie stenografuje równocześnie 4 do 5 osób, a na Radzie M. w Krakowie protokołuje przez cały czas, choć czasem obrady trwają kilka godzin, jedna starsza pani. Stąd mogą pochodzić niedokładności.

Po przesłuchaniu dr Kuśnierza odczytano akta sprawy prof. Ferensa i towarzyszy o zajściu antysemickie w Żywieczczyźnie, po czym zadano kilka pytań oskarżonemu.

Sędzia Frey do inż. Doboszyńskiego: Czy pan w czasie wyprawy miał odznaki wojskowe na ubraniu?

Oskarżony na pytanie to odpowiedział przecząco i dokładnie opisał swój ubiór w czasie wyprawy.

Sędzia Frey:

Czy miał pan gwiazdki na rękawie?

Osk. Doboszyński: Nie. Na rękawie miałem wszyte złote mieczyki Chrobrego.

Prokurator: Jak pan wyobrażał sobie likwidację wyprawy na Myślenice?

Inż. Doboszyński: Miałem zamiar dojść do masywu Babiej Góry, gdyż tam są wielkie lasy. Myślałem, że będę się mógł ukryć przynajmniej kilka dni. Chodziło mi o to, by przez przedłużenie demonstracji przełamać barykady milczenia prasy, by wiadomość o mej demonstracji rozeszła się po całej Polsce. Liczyłem się z tym, że

ALBO POLEGNĘ, ALBO ZOSTANĘ UJĘTY

przez policję. Gdyby mię tam nie ujęto, byłbym poszedł w inne strony Polski, licząc się z tym, że w drodze mogę zostać aresztowany.

Po tym wyjaśnieniu inż. Doboszyńskiego przewodniczący zapowiedział **zamknięcie przewodu sądowego**, a po krótkiej przerwie wznowił rozprawę i **odczytał pytania dla sędziów przysięgłych**. Było ich dziesięć.

Po odczytaniu pytań przewodniczący zwrócił się do prokuratora, obrońców i sędziów przysięgłych z prośbą o

wnioski w sprawie ogłoszonych pytań.

Prok. Szypuła: Ponieważ nie wyszło na jaw, by w czasie napadu na posterunek inż. Doboszyński zabrał cokolwiek stamtąd, względnie by uszkodził jego urządzenie, proszę o dodanie do pytań dotyczących tych spraw dwóch pytań ewentualnych.

W imieniu ławy obrońców zabrał głos po kilkuminutowej naradzie **dr Pozowski** i powołując się na art. 428 k. p. k., oraz art. 22 k. p. k. prosił sąd o postawienie przysięgłym następującego pytania dodatkowego:

CZY OSKARŻONY INŻ. ADAM DOBOSZYŃSKI, POPEŁNIAJĄC WYMIENIONE W PYTANIACH DLA PRZYSIĘGŁYCH CZYNY, DZIAŁAŁ W CELU UCHYLENIA NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCEGO DOBRU NARODU POLSKIEGO. PRZEDSTAWIAJĄCEGO WARTOŚĆ OCZYWIŚCIE WIĘKSZĄ OD DOBRA POŚWIĘCONEGO, A NIEBEZPIECZEŃSTWA TEGO NIE MOŻNA BYŁO INACZEJ UNIKNĄĆ?"

Przewodniczący: Jak obrona uzasadnia ten wniosek?

Adw. Pozowski: Mamy wszyscy w uszach wyjaśnienia inż. Doboszyńskiego i zeznania świadków, opisujące niesamowitą rzeczywistość wsi małopolskiej. Sądzę, że to w zupełności usprawiedliwia żądanie postawienia tego pytania.

Wnioskowi obrony **sprzeciwił się prok. Szypuła**, który stwierdził m. in., że nie było mowy o niebezpieczeństwie grożącym Narodowi, a Doboszyński chciał uchylić niebezpieczeństwo grożące Stronnictwu Narodowemu.

Wywody prok. Szypuły spotkały się z doskonałą repliką obrońców **Stypułkowskiego i Czerwińskiego**, którzy na dowód istnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla Narodu przytoczyli

słynne oświadczenie p. prem Składkowskiego

odnoszące się do tego czasu. Pan Premier oświadczył, że gdy wówczas wchodził do fabryki nie miał pewności, że wyjdzie żywy.

Dalszym dowodem bezpośredniego niebezpieczeństwa, które groziło Narodowi, były trupy na ulicach Krakowa. Doboszyńskiemu nie o dobro Stronnictwa i własne chodziło, bo przed niebezpieczeństwem mógł wyjechać jako człowiek zamożny za granicę. **Tu wchodzić w grę interes narodowy, któremu prawo musi się podporządkować, wraz ze swymi suchymi formułkami.**

Po krótkiej przerwie **trybunał odrzucił** wniosek obrony i postanowił postawić przysięgłym **10** pytań głównych i **2** ewentualne, zawnioskowane przez prokuratora. Brzmią one następująco:

I. pytanie główne: Czy inż. A. Doboszyński winien jest, że w czerwcu ub. r. na terenie powiatów myślenickiego i okolicznych zorganizował bezprawny związek zbrojny, dostarczył mu broni i kierował nim?

II. Czy osk. winien jest, że nakłonił uczestników oddziału w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 do przecięcia drutów telefonicznych, łączących Myślenice z okolicą i Krakowem?

III. Czy osk. Doboszyński winien jest, że wtargnął z 20 towarzyszami do lokalu posterunku P. P. w Myślenicach i zabrał 14 karabinów, amunicję i inne drobne przedmioty?

Pierwsze pytanie ewentualne na wypadek niepotwierdzenia pytania III: Czy inż. Doboszyński winien jest, że wtargnąwszy z towarzyszami do lokalu posterunku P. P. w Myślenicach nakłaniał ich do zabrania broni i innych przedmiotów?

IV pytanie główne: Czy osk. Doboszyński winien jest, że wraz z towarzyszami zniszczył urządzenie biurowe posterunku P. P. w Myślenicach?

Drugie pytanie ewentualne na wypadek niepotwierdzenia IV pytania głównego: Czy Doboszyński winien jest, że wydał polecenie zniszczenia urządzenia biurowego posterunku P. P. w Myślenicach?

V pytanie główne: Czy inż. Doboszyński winien jest, że nakłaniał członków swego oddziału do niszczenia sklepów żydowskich i dostarczał im do tego celu nafty?

VI, Czy inż. Doboszyński winien jest, że nakłaniał członków swego oddziału do zniszczenia mieszkania starosty?

VII, Czy inż. Doboszyński winien jest, że krytycznej nocy wraz z innymi uczestnikami wyprawy zatrzymał milicjanta m. Święcha, rozbroił go i uniemożliwił mu zawiadomienia władz o najeździe?

VIII, Czy inż. Doboszyński winien jest, że w czasie najazdu wydał polecenie spalenia synagogi w Myślenicach?

IX, Czy inż. Doboszyński winien jest, że w czasie pościgu w lesie w Porębie strzelał oraz polecił członkom oddziału strzelać do policji?

X, Czy inż. Doboszyński winien jest, że w czasie pościgu w pow. limanowskim strzelał i polecił strzelać, członkom oddziału do Straży Granicznej

Po odczytaniu pytań przewodniczący **dr Krupiński** odroczył rozprawę do piątku, który to dzień poświęcony będzie mowom prokuratora **Szypuły** i obrońców dr Stuhra, dr Czerwińskiego i mgr. Jaworskiego. W sobotę przemówią dr Stypułkowski i dr Pozowski po czym ogłoszony zostanie wyrok.

— o-o-o —

Kronika krakowska

CZERWIEC.

25. Piątek. Św. Łucji.
Wschód słońca 18.15, zachód 20.01
Długość dnia 16 godzin 46 min.

—ooOoo—

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA. Wobec przypadającego we wtorek, 29 bm., uroczystego święta odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy Miejskiej oraz targ na konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu we środę, **30 czerwca.**

PUSTA KASA ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH. Nocy ub. nieujawnieni na razie sprawcy włamali się do biur Miejskich Zakładów Aprowizacyjnych przy ul. Kopernika 1, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, skąd jednak nic nie skradli, ponieważ w kasie żadnych pieniędzy nie było.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA. Policja krakowska zatrzymała niebezpiecznego międzynarodowego złodzieja kieszonkowego Abrahama Chaskla, lat 40, z Krakowa, pod zarzutem kradzieży kieszonkowej kwoty 5.000 zł. w pociągu na przestrzeni kolejowej Częstochowa Łódź na szkodę Dawida Rozenfelda z Piotrkowa.

— * —

Zawiadomienia i komunikaty

WYCIECZKA DO KAMIENIOŁOMÓW W ZALESIU. W niedzielę, 27 bm., urządza Polskie Tow. Krajoznawcze wycieczkę do kamieniołomów w Zalesiu pod Rudawą i lasów tenczyńskich. Zbiórka o godz. 10 przed dworcem głównym. Prowadzi prof. Sykutowski.

MIESZKANIA W DOMACH AKADEMICKICH BRATNIEJ POMOCY. Podania o przyznanie mieszkań w Domach Akademickich Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok akademicki 1937/38 składać należy przed wakacjami do dnia 25 czerwca do Zarządu B. P., ul. Jabłonowskich 10—12.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 25 czerwca: „Lato w Nohant"
Sobota: 26 czerwca: „Jaskółka z wieży Mariackiej".

ADRIA: I. „Na straży prawa" (John Veine) — II. „Świecznik królewski".
APOLLO: „Panna Piotruś".
BAGATELA: I. „Robert i Gloria". II. „Gdy miłość budzi się".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 24 do niedzieli 27 czerwca 1937 włącznie: „Złoto".
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: „Wierna rzeka" (B. Orwid, Stępowski).
ŚWIT: Wilhelm Tell.
SZTUKA: „Madame Lenox".
UCIECHA: „Daj mi twe serce" (Kay Francis).
WANDA: „Dzieci ulicy" (w rol. głow. Freddie Bartholomew — Jackie Cooper — Micky Roney).

—ooo—

Żydzi skazani za usiłowane przekupstwo

Do mieszkania Mojżesza Gerstnera i Chany Zagórskiej w Chrzanowie, rytualnego małżeństwa starozakonnego, przybył, w grudniu ub. roku poborca skarbowy Wł. Jeleń, celem dokonania zajęcia. Zagórska usiłowała nakłonić Jelenia do zaniechania tej czynności, przez wręczenie mu kwoty 4 zł., a Gerstner w tym samym celu chciał ofiarować Jeleniowi **większą ilość papierosów**. Oboje skazani zostali przez trybunał z sędzią Kronenbergiem na czele, w Sądzie Okręgowym w Krakowie, na kary **po 6 miesięcy więzienia**, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Ostrzeżenie przed tyfusem i czerwonką

Wydział Zdrowia Publ. Zarządu m. przestrzega mieszkańców przed niebezpieczeństwem rozwleczenia chorób zakaźnych, zwłaszcza czerwonki i tyfusu, w związku z obecną porą roku. Mycie owoców przed spożyciem, tępienie much i zabezpieczanie środków spożywczych przed muchami, to są trzy zasadnicze postulaty, o których z uwagi na niebezpieczeństwo chorób zakaźnych, winien każdy pamiętać. Owoce należy bezwarunkowo spożywać i kosztować po dokładnym opłukaniu i umyciu ich w wodzie wodociągowej lub przegotowanej studziennej. Wszelkie środki spożywcze należy również zabezpieczyć przed muchami, a to przez tępienie much i przykrywanie środków spożywczych, ponieważ muchy, żerując na odchodach ludzkich i zwierzęcych, przenoszą z nich zarazki na pokarmy i napoje. Przestrzeganie bezwzględnej czystości w kuchniach, spiżarniach, jadalniach i t. p. oraz tępienie much jest koniecznością i obowiązkiem każdego. Publiczność winna we własnym interesie żądać stosowania tych samych środków ostrożności w sklepach z artykułami spożywczymi, wędliniarniach, jadłodajniach, cukierniach i t. p.

Kronika lwowska

KSIĄŻĘ RADZIWIŁŁ PORTIEREM. Wczoraj w godzinach przed południowych przed gmach sądowy przy ul. Batorego zajechał samochód ciężarowy, który wnet naładowano meblami i domowym urządzeniem. Jak okazało się przeprowadzał się ze Lwowa do Brzeżan portier sądowy N. Radziwiłł, przeniesiony na równorzędne stanowisko w tym mieście. Radziwiłł pochodzi z książęcej rodziny a po dawnym rodowym blasku pozostał mu jedynie wyraz w metryce, stwierdzający, iż jest „princeps". Portier sądowy pochodzi z zubożałej rodziny i rzecz charakterystyczna, iż tak bardzo zamożny w kraju ród nie zwrócił uwagi na ubogiego krewniaka.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 25 czerwca godz. 20.00, „Biała dama".
APOLLO: „Walc królewski".
ATLANTIC: „Król żebraków".
CASINO: „Dziewczę z Prateru".
CHIMERA: Tak się kończy miłość.
EUROPA: „Mój pan mąż".
GLORIA: „Chłopcy z placu broni", — „Skandale milionerów".
GRAŻYNA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Świat jest zakochany".
KOPERNIK „Pod twoim urokiem".
MARYSIENKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".

Socjaliści chyłkiem opuścili okupowaną fabrykę

Niesławnie zakończyła się okupacja krakowskiej fabryki Iskra i Karmański przy ul. Lubelskiej, prowadzona od drugiego maja przez robotników socjalistycznych. Socjaliści rozpoczęwszy strajk okupacyjny głosili, że na on na celu wymuszenie na dyrekcji podwyżki płac. Później okazało się, że w zasadzie socja listom chodziło o zmuszenie dyrekcji do zwolnienia z pracy 9 robotników narodowców. — W strajku brało udział początkowo 150 robotników, na 400 zajętych w fabryce. Później liczba ta zmalała do około 100 osób, które widząc że dyrekcja nie da się sterroryzować opuściły w nocy z środy na czwartek około godziny 1 fabrykę. Tego rodzaju zakończenie strajku jest równoznaczne z sromotną porażką czerwonych

— o —

Kraków przygotowuje się na przyjęcie króla Karola II

W związku z przyjazdem do Krakowa króla rumuńskiego oraz najwyższych dostojników polskich od piątku 25 bm. urzędować będą codziennie w ratuszu w sali J. Dietla, w godzinach od 9 do 14 następujące komitety: — 1) komitet organizacyjno-porządkowy, 2) komitet dekoracji miasta i 3) komitet propagandowo-prasowy. Do komitetów tych należy zwracać się o informacje we wszelkich sprawach dotyczących udziału poszczególnych organizacyj w uroczystościach powitalnych, ustalania miejsc w szpalerach, dekoracji miasta itp. —

Zarząd M. wzywa wszystkie organizacje, które będą uczestniczyły w uroczystościach, by zgłosiły swój współudział do soboty 27 bm. godziny 12 w południe z równoczesnym podaniem ilości osób. Organizacje powinny także podać miejsce swej zbiórki, by można im wyznaczyć trasę, która udadzą się na wyznaczone przez komitet miejsce.

o:o:o

METRO: „Rotmistrz von Werfen", „Sing Sing".
MUZA: „Napiętnowana" i „Bohater dnia".
PAŁACE: „Trędowata".
RAJ: „Sam Dodsworth".
STYLOWY: „Czar młodości" i rewia.
ŚWIT: „Torreador i kobiety".
TON: „Mściwy jeździec".
UCIECHA: „Rok 2000" i rewia.

Sport

Zwycięstwo Polski nad Szwecją 3:1

W środę rozegrany został w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Szwecja. Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:0). Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i mimo powszedniego dnia zgromadził na stadionie przeszło 20 tysięcy widzów. Mecz rozpoczynają Polacy, którzy odrazu narzucają Szwedom ostre tempo. Szwedzi nie umieją sobie zupełnie poradzić z atakami polskimi i przez pierwszą połowę Polacy nie schodzą z połowy boiska gości. Prowadzenie zdobywa dla naszej drużyny **Wodarz,** po kornerze strzelonym przez Szerfkego. W 25 minucie **Piontek** podwyższa wynik do 2:0 na naszą korzyść. Po przerwie w 15 minucie **Wilimowski** z podania Szerfkego strzela trzecią bramkę dla Polaków. Dopiero w 26 minucie z wypadu **Wetterstroem** zdobywa honorowy punkt, ustanawiając wynik dnia. Z polskiej drużyny wyróżniła się obrona, która grała doskonale, zwłaszcza Gemza, w ataku wyróżnić można doskonałego kierownika napadu Szerfkego. W drużynie szwedzkiej najlepszy był bramkarz. Zawody prowadził Leclerque bez zarzutu.

* * *

Mecz ze Szwecją był 76 spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. Dotychczas odnieśliśmy 29 zwycięstw, ponieśliśmy 35 porażek, a 12 spotkań zakończyło się remisowo. Stosunek bramek wynosi 166:162 na naszą korzyść. Ze Szwecją graliśmy dotychczas 10 razy, wygrywając 5 spotkań, wygrywając 5 i remisując 1. Stosunek wynosi 23:20 na korzyść Szwecji.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

W środę na turnieju tenisowym w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała Amerykankę Beazley 6:1, 6:1. Jędrzejowska wygrała łatwo po zaledwie półgodzinnej walce.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ OKR. KRAKOWSKIEGO. W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na Miejskim Stadionie mistrzostwa lekkoatletyczne pań okręgu krak. zawodów w sobotę o godz. 16 oraz w niedzielę o godzinie 10.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim nr 140 z dnia 22 czerwca 1937 roku

przetarg publiczny

na rozwóz węgla deputatowego pracowników kolejowym w Rzeszowie z terminem składania ofert do dnia 20 sierpnia 1937 r. do godziny 12.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X. w Krakowie, ul. Garbarska 7.

n. X. Km. 2081/34.
Kraków, dnia 17/VI. 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Banku Polskiego w Krakowie, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarię w Krakowie, ul. Garbarska L. 7. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1937 o godz. 11 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślną Nr. 13, sala Nr. 33, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Landy w połowie nieruchomości lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej, złożonej jedynie z parc. bud. lkat. 588 obszaru 226 m² względnie obszaru 644 m². Na parc. bud. lkat. 588 stoi dom parterowy murowany nie podpiwniczony z dachem zwykłym pokrytym papą. Do domu tego przystawiona jest na froncie weranda drzewiana. — Z boku domu po lewej stronie jest skład murowany, z tyłu zaś domu wozownia zbita z desek zwykłych z dachem pokrytym papą. Dom ten mieści 1 dużą ubikację z aparatami do napełniania flaszek piwem i wodą sodową — kancelarię — skład flaszek i lodownię. Budynek ten stanowi budowlę starą i bardzo zniszczoną. W rozlewni podłoga cementowa z odpływem wody rurą kamionkową na zewnątrz do ścieku otwartego. W magazynie flaszek oraz w lodowni, w której podłoga jest obniżona o 50 cm. od terenu, są podłogi wyłożone kostką porfirową. Stropy nad całym budynkiem zwykłe — częściowo nieotynkowane. Na froncie między parkanem od ulicy a domem frontowym jest poddasze kryte papą na słupkach drzewianych. Wodociągi i oświetlenie elektryczne zaprowadzone. W tyle domu jest oficyna parterowa zbudowana z cegły, z dachem jednospadowym pokrytym papą. Oficyna ta mieści stajnie na konie, 2 izby oraz kuchnie. Przy oficynie tej przy wejściu z podwórza jest przybudowana sionka z desek z daszkiem pokrytym papą. Między stajnią a kurnikiem jest duży dół murowany na nawóz stajenny. Podwórze wybrukowane jest kamieniem wapiennym, częściowo płytami. Od strony ulicy jest ogrodzenie z desek, z furtką do wejścia.

Nieruchomość powyż wymieniona ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę 5.035 zł., cena zaś wywołania wynosi 3.776 zł. 25 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię do wysokości 503 zł. 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w padanym wyżej Sądzie Grodzkim do Sygn. VI. E. 2950/34.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Do Nr. Bud. kons. 799/37/K.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na remont budynku szkoły Nr. 23 przy ul. Szkolnej L. 5 w Krakowie.

Termin składania ofert upływa z dniem 5 lipca 1937 r. godz. 11-ta przed południem.

Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu miej. II. p. drzwi Nr. 23.

Kraków, dnia 23 czerwca 1937 r.

Prezydent miasta:
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent m.

O. L. AMES 49

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckie[illegible]o).

Arab podsadzając profesora, nie uniósł go od razu do należytej wysokości.

— Proszę pana — powiedział — mam piękną teczkę. Odstąpię ją bardzo tanio. Za sześćdziesiąt franków zamiast stu sześćdziesięciu.

— Nie, nie — bronił się Krantz, czepiając się rozpaczliwie siodła. — Nie potrzebuję żadnej teczki!...

— Pięćdziesiąt — nastawał Yusuf.

— Już ci powiedziałem, łotrze, że nie chcę — sapał profesor. — podsadźże mnie, na miłość Boską.

— Pięćdziesiąt franków, tylko pięćdziesiąt — śpiewał słodko przewodnik, nie obniżając ceny wbrew zwyczajowi i trzymając ciągle profesora w powietrzu. — Zaraz panu pokażę...

Sixsmith był przekonany, że Niemiec będzie musiał ustąpić chytremu Yusufowi, aby się wyzwolić z niewygodnej i śmiesznej pozycji, lecz w tym momencie ostra uwaga urzędnika, patronującego wycieczce z ramienia Cooka, przywołała Araba do porządku. Jednak profesor Krantz wiedział, kiedy należy pójść na ustępstwo: po paru minutach pięćdziesiąt franków powędrowało do kieszeni Yusufa, a uczony niemiecki stał się bogatszy o czerwoną teczkę skórzaną.

— Świetny kupiec — zauważył John. — Ten chłopak daleko zajdzie.

Spojrzał życzliwie na Yusufa, który gwizdząc wesoło przez zęby, znów się wysunął na czoło kawalkady.

— Zdaje się, coś pan wspominał o herbacie... — odezwał się pan van Winkle, jadący obok Sixsmitha.

— Tak. Dadzą nam herbaty, gdy po zwiedzeniu twierdzy, wrócimy do wioski.

— Hm... — mruknął pan van Winkle. — Wolałbym napić się pierwej herbaty, a potem oglądać fortecę.

— Tatuś jest przekonany, że podróże kształcą, jeśli nawet człowiek nogą nie ruszy z hotelu. Bardzo lubi wycieczki krajoznawcze, tylko niechętnie bierze w nich udział.

Miał wrażenie, że hrabia Pedro bardzo niechętnie podąża za przewodnikiem, jak gdyby się brzydził lub czegoś się boi.

— Dziwne! — pomyślał John. — Nie przypuszczałem, że ten manekin na nerwy...

Piękny hrabia trzymał się stale o parę metrów za grupą turystów. Robił wrażenie bardzo zamyślonego. Sixsmith był przekonany, że w każdym razie Hiszpan nie słuchał Yusufa, który udzielał wyjaśnień z takim samym zapałem, z jakim się zajmował handlem. Grand hiszpański pozostał zupełnie obojętny na wydarzenia średniowieczne, związane chwalebnie z historią twierdzy.

W pewnej chwili, stojąc na środku niskiej komnaty, Yusuf poprosił o ciszę, a następnie wrzasnął przeraźliwie, aby zwrócić uwagę turystów na złowrogie echo. Odgłosy były istotnie złowrogie, zdawało się przy tym, że oprócz nich hrabia Pedro słyszał inne dźwięki, niedostępne dla przytępionego słuchu reszty towarzystwa. Sixsmith spostrzegł, że przy każdym okrzyku i przy każdym echu ten człowiek wzdrygał się bojaźliwie.

John osądził ostatecznie, że nie przyszedł robić obserwacyj psychologicznych, lecz zbierać fakty. Nie miał prawa podejrzewać hrabiego tylko dlatego, że on się czegoś obawiał nerwowo. Poza tym przypomniał sobie, jak się fatalnie pomylił w stosunku do senora Albeza.

Niezmordowany Yusuf wrócił na główny dziedziniec ze swoją grupą i poprowadził ją następnie do drugiego wejścia. Właśnie tę drogę obrał w nocy senor Albez, przy świetle dziennym wydała się znacznie prostsza i łatwiejsza.

— Teraz robię sobie wyrzuty, że namówiłem pana na tę nudną wyprawę... — zaczął John.

— Pański udział jest dla mnie też nowością — przerwała Magdalena, rzucając wokół siebie badawcze spojrzenie. — Wycieczki Cooka wcale nie są w pańskim stylu, Sixy. — Spojrzała przez ramię i spostrzegła, że tylko ojciec był w pobliżu. — Robi pan przedziwne zakupy. Na przykład, do czego panu są potrzebne pantofle gumowe?

— Wielki Boże? — zawołał przestraszony. — Skąd pani wie?

— Przysłał pan do hotelu pakiet ze sprawunkami, papier był rozdarty, więc każdy, kto chciał, mógł zobaczyć, co jest w środku.

— Widział jeszcze kto inny? — zapytał krótko.

Pokręciła głową.

— Nie sądzę. Zabrałam paczkę posłańcowi i zaniosłam do swego pokoju.

— Ach, Maedi! Jaki świat byłby piękny, gdyby wszyscy ludzie mieli tyle rozumu, co pani... ode mnie poczynając.

— Tak, byłby rzeczywiście piękny — stwierdziła skromnie Magdalena.

Na tym rozmowa się urwała.

Zbliżali się do wzniesienia, górującego nad bliższą okolicą. Z jego szczytu widać było płytką dolinę, w której leżała El Deshra.

Kawalkada dopędziła stopniowo piechura, dążącego w tym samym kierunku. John poznał z daleka panamę i flanelowe spodnie, najmniej wyprasowane ze wszystkich jakie kiedykolwiek widział.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.